Rok XVI. Nr. 131. Czwartek 11 czerwca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61[illegible].

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Fabryczna 1. Tel. 73.—Będzin Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" o. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Gdańsk protestuje.

GENEWA, 10.6. (PAT). Sahm złożył w Radzie Ligi Narodów pismo, protestujące przeciwko decyzji Trybunału Haskiego w sprawie poczty polskiej. W piśmie tem Sahm mówi o nieprzyjęciu przez Gdańsk tej decyzji. Wydaje się rzeczą wykluczoną, ażeby pismo to w czemkolwiek mogło wpłynąć na Radę Ligi Narodów. W sprawie granicy portu ustalona będzie prawdopodobnie tego rodzaju procedura, że granicę wytyczy komisja rzeczoznawców mianowana przez prezesa komisji tranzytowej.

Ruch powstańczy w Azji Środkowej.

BERLIN, (Rps) Z Moskwy donoszą o wzroście ruchu powstańczego w Azji Środkowej. Oddziały basmaczów zajęły część linji kolejowej Andiżan Namagan. Władze wojskowe skierowały do Turkestanu nowe posiłki, które mają rozpocząć walkę z powstańcami, gdyż obecnie siły armji czerwonej okazały się niewystarczającemi.

Jednocześnie donoszą o zjawieniu się oddziałów powstańczych, złożonych z włościan i kozaków w Siedmiorzeczu. Oddziały te dokonywują napadów na instytucje sowieckie i mordują wszystkich więtych do niewoli komunistów.

1000 lecie istnienia Bułgarji.

SOFJA, 10.6. (PAT) Rząd bułgarski ustanowił uroczyście obchodzić 1000-nią rocznicę założenia królestwa bułgarskiego przez Simeona Wielkiego i równoczesnego zjednoczenia ziem bułgarskich łącznie z Tracją, Macedonją i Dobrudzą pod jego panowaniem, jakoteż 50-tą rocznicę uwolnienia od jarzma tureckiego. Będą urządzone wielkie uroczystości i wystawy. Na obchód zaproszeni będą przedstawiciele wszystkich państw.

Bankructwo firmy niemieckiej.

BERLIN, 10.6. (PAT) Firma bławatna S. Frender w Berlinie zbankrutowała. Pasywa wynoszą 100.000 marek. Właściciel firmy uciekł do Warszawy.

Machno zaprzecza.

BERLIN, 10.6. (PAT) Wychodząca tutaj gazeta rosyjska „Dni" zawiera oświadczenie byłego wodza partyzantów na Ukrainie, Machny, który zaprzecza, jakoby wszedł w porozumienie z bolszewikami. Oświadczył on, że jest nadal wrogiem bolszewików.

Katastrofa aeroplanowa.

BERLIN, 10.6 (PAT) Dziś przed południem spadł tu w Schönenbergu reklamowy trójpłatowiec „Sarotti", który zapalił się w powietrzu, z powodu zepsucia się zbiornika z benzyną. Z dwu pilotów jeden jest ciężko, drugi lżej ranny.

Wielmożnemu PANU DOKTOROWI WITALISOWI CHOMENTOWSKIEMU składamy niniejszem serdeczne podziękowanie za poparcie naszej organizacji, przez zrzeczenie się 3-ch miesięcznego wynagrodzenia, należnego Mu z Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu, na rzecz Koła.

AKADEMICKIE KOŁO ZAGŁĘBIAN w SOSNOWCU.

Rząd niemiecki nie dotrzymał zobowiązań wobec Polski.

Stwierdza to Rada Ligi Narodów.

GENEWA, 10.6 (Pat) Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Rady Ligi rozpatrywano sprawę przekazania rządowi polskiemu przez rząd niemiecki części funduszu ubezpieczeń społecznych na terenie Górnego Śląska, które to fundusze Niemcy winni byli wypłacić Polsce. Ambasador Brazylji Mello Franco złożył w powyższej kwestji sprawozdanie, w którem przedstawił dotychczasowy przebieg sprawy. Delegat Brazylji przypomniał, że zgodnie z decyzją Rady Ligi Narodów z dnia 9 grudnia 1924 r. pierwsza rata w wysokości 6 miljonów mk. zł. winna była być wypłacona Polsce 1-go lutego 1925 r. Sprawozdawca stwierdził, że powyższa rata nie została wpłacona, wbrew uchwale Rady Ligi, i że rząd niemiecki zgłosił szereg zastrzeżeń i, opierając się na nich, odmówił wpłaty. Rząd niemiecki uznaje, że obowiązkiem jego jest wpłacić Polsce 26 miljonów mk. w złocie, których pierwsza rata winna była być wypłacona właśnie w dniu 1 lutego. Delegat Brazylji wyraził ubolewanie, że z powodu zastrzeżeń natury prawnej fundusze przeznaczone na ubezpieczenia społeczne, z któremi wiążą się interesy ludności robotniczej na Górnym Śląsku, nie zostały przekazane kompetentnym organom zgodnie z wyznaczonym terminem. Panowie również jak i ja — oświadczył Mello Franco—pragniecie niezawodnie, ażeby w krótkim czasie położono kres obecnemu stanowi rzeczy. Wreszcie delegat Brazylji oznajmił, że może powstać możliwość rozważenia pytania, czy termin wypłaty pierwszej raty nie stwarza obowiązku dla rządu niemieckiego zapłacenia procentów, licząc od dnia 1 lutego 1925 r.

Z kolei przemawiał minister Morawski, wyrażając przypuszczenie, iż treść sprawozdania i przyjęcie go przez Radę Ligi wpłynie na szybkie uregulowanie zagadnienia, co leży w interesie całej ludności robotniczej Górnego Śląska, która z powodu niespodziewanego opóźnienia wypłaty należnych Polsce funduszów nie może dotychczas korzystać z dobrodziejstwa przeznaczonych dla niej ubezpieczeń społecznych.

Na zakończenie minister Morawski złożył podziękowanie Radzie Ligi Narodów i sprawozdawcy za zainteresowanie się powyższą sprawą i ujawniony pośpiech w dążeniu do jej załatwienia.

Baldwin o pakcie bezpieczeństwa.

PARYZ, 10.6. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Londynu, że Baldwin oświadczył w izbie gmin, że żaden pakt bezpieczeństwa nie został jeszcze z Francją podpisany i nie będzie zawarty przed przeprowadzeniem w parlamencie obszernej dyskusji w tym względzie. Premjer określił sytuację obecną jak następuje: Francja i Anglja są całkowicie zgodne co do niektórych zasad stanowiących podstawy, do których układ musi się zastosować i do których jak należy się spodziewać, przyłączy się Belgja i Włochy.

Jeżeli Rzesza uzna za stosowne podzieć te poglądy, to utworzy się droga do rozpoczęcia rokowań celem zawarcia paktu bezpieczeństwa? Przewidziany układ nosi charakter ściśle dwustronny? Z punktu widzenia rządu angielskiego i francuskiego układ powinien być dwustronny, jako taki, będzie mógł zapewnić większe bezpieczeństwo podpisującym.

Niemcy o porozumieniu francusko-angielskim.

BERLIN, 10.6. (Pat.) Prasa niemiecka zachowuje dziś pewną rezerwę w komentowaniu wypadków genewskich wobec braku autentycznych wiadomości o warunkach porozumienia między Anglją i Francją i o tekście noty, jaką rząd francuski ma wystosować do rządu niemieckiego w sprawie paktu gwarancyjnego. Korespondent genewski z „Vossische Zeitung" na podstawie wywiadów swych w zainteresowanych delegacjach ostrzega, że informacje, obiegające na ten temat prasę nie odpowiadają prawdzie. W artykule wstępnym „Vossische Zeitung" wyraża zdanie, że nota francuska będąca tylko wstępem do przyszłych rokowań zawiera zapewne jedynie najbardziej ogólne tezy francuskie. Organ demokratów podkreśla, że właściwym celem tych rokowań jest tylko uspokojenie umysłów Europy, ponieważ kwestja napadu Niemiec na ich sąsiadów zachodnich czy to wschodnich nie może być traktowana jako poważna ewentualność praktyczna. Z Czechami Niemcy nie mają żadnych poważnych konfliktów, jedynie stosunki z Polską pozostawiają wiele do życzenia.

Flota angielska w portach bałtyckich.

KOLONJA, 10.6 (Pat) Komentując wizytę eskadry angielskiej w portach Bałtyckich „Koelnische Zeitung" pisze, że wizyta ta jest odpowiedzią angielską na wzmagającą się ruchliwość floty sowieckiej na Bałtyku. Ze źródeł sowieckich dowiaduje się przytoczony dziennik, że flota bałtycka sowietów zamierza urządzić latem wielkie manewry morskie.

Co piszą o wizycie floty angielskiej?

KOPENHAGA, 10.6. (Pat.) „Berlingske Tidende" pisząc o wizycie angielskiej eskadry w portach bałtyckich zaznacza, że wizyta ta nie jest tylko aktem grzeczności lecz zawiera w sobie głębszą myśl polityczną. Jako prawdopodobny mandatarjusz Ligi Narodów w razie, gdyby Łotwa i Estonja były zagrożone przez Rosję, Angla demonstruje dzisiaj na Bałtyku swą potęgę morską. „Berlingske Tidende" wątpi jednak o prawdziwości pogłoski, według której Anglja w porozumieniu z Estonją miałaby stworzyć bazę morską dla swej floty na należących do Estonji wyspach Osel i Dagö. Krok taki obudziłby żywe zaniepokojenie sowietów. Zresztą zdaniem dziennika wyspy te nie nadają się do tego celu. Jako podstawa operacyjna morska dla floty angielskiej dogodniejsza byłaby zatoka ryska.

Z powodu przybycia tutaj eskadry angielskiej urządzono szereg uroczystości. Potrwają one kilka dni.

Fabryka Handtkego w Rosji zniszczona.

BERLIN, (Rps.) Otrzymano tu wiadomość z Jekaterynosławia, że jedna z największych fabryk na południu, a mianowicie zakłady metalurgiczne Handtkego w Jekaterynosławiu znajdują się obecnie w stanie całkowitej ruiny. Przed kilkoma laty bolszewicy musieli zamknąć te zakłady i w ciągu 3 lat znajdowały się one w stanie tak zwanej konserwacji. Wyniki tej konserwacji są takie, że obecnie specjalna komisja techniczna ustaliła, iż zakłady są zupełną ruiną, przyczem część ich majątku została rozkradziona przez ludność okoliczną, a część uległa zmarnowaniu z powodu braku dozoru. Zakłady mają być obecnie ostatecznie rozebrane.

Sensacyjna afera szpiegowska.

Warszawa, 10 czerwca.

Policja polityczna wpadła na trop nowej, a znakomicie zakonspirowanej organizacji szpiegowskiej.

Mozolne poszukiwania i obserwacje uwieńczone zostały wreszcie pomyślnym rezultatem, — gdyż przed 2 dniami przystąpiono do likwidacji tropionej szajki.

Szczegóły sensacyjnego odkrycia, ze zrozumiałych względów, trzymane są narazie w tajemnicy.

Szajka szpiegowska pracowała na rzecz dwóch ościennych państw.

Sieć organizacyjna obejmowała całą Rzeczpospolitą. Centralą była Warszawa.

Tutaj rezydował, jako kierownik całej szpiegowskiej akcji, niejaki Iwan Pietrowicz Zubow.

On jeden zdołał w ostatniej chwili umknąć przed aresztowaniem i ukryć się w miejscu, do którego policja nasza nie ma dostępu.

Zdołano natomiast schwytać wiele innych osób, mniej lub więcej wybitnych w hierarchji szajki szpiegowskiej.

W ręce sprawiedliwości dostała się między innymi niejaka Stiepanida Iwanowna Bałaszowa.

Aresztowano ją w czasie, gdy obchodziła swych podkomendnych — szpiegów i odbierała od nich raporty, dokumenty itd.

Przy Bałaszowej znaleziono moc papierów skradzionych ze sztabu generalnego i centralnych urzędów państwowych.

Chowała je ona w wielkiej tece skórzanej, a najważniejsze dokumenty — pod ubraniem. Znaleziono też przy niej olbrzymie sumy pieniędzy, co świadczy, że organizacja szpiegowska finansowo wspomagana była bardzo hojnie przez swych mocodawców.

Agentami Bałaszowej byli przeważnie obywatele polscy.

Główny kierownik szpiegowskiej akcji, Zubow, był w bliskim kontakcie z wybitniejszymi podwładnymi. Stwierdzono, że odbywał on z nimi systematyczne konferencje, dokonywał częstych inspekcji i t. d.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi, p. Luxenburg.

Zgromadzony materjał obciąża wiele osób.

Jedne z nich są już aresztowane, na tropie innych—są władze policyjne.

Aresztowany przez policję referent mobilizacyjny Ministerjum Kolei z przerażenia osiwiał.

On to dostarczał szajce szpiegowskiej dokumentów i planów, tyczących się najważniejszych zarządzeń na wypadek wojny.

Przeprowadzone rewizje w jego domu dały niesłychanie sensacyjny materjał.

W.

Z Międzynarodowej Konferencji Pracy.

GENEWA, 10.6. (Pat.) Międzynarodowa konferencja pracy uchwaliła dzisiaj projekt konwencji w sprawie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki podczas pracy. Konwencję uchwalono 83 głosami przeciw 8 przyczem wielu członków głównie pracodawcy, wstrzymało się od głosowania.

Propagandowy lot aeroplanów sowieckich.

MOSKWA, 10.6 (Pat. Dzisiaj rano wyruszyła z Moskwy wyprawa lotnicza, złożona z 6 samolotów, z których 3 skonstruowane w Rosji. Na lotnisku zebrały się tłumy ludności i obecni byli przedstawiciele rządu. Wyprawa ma zbadać drogę powietrzną na Daleki Wschód przez góry Uralskie, Syberję, góry Transbajkalskie i pustynię Gobi. Droga ta wynies e 7000 km. W razie pomyślnych wyników wyprawy, projektowane jest zaprowadzenie stałej komunikacji powietrznej między Europą a Chinami i w tym celu ma się zorganizować towarzystwo lotnicze rosyjsko-chińskie.

Z posiedzenia Sejmu.

Monopol spirytusowy. Kolej Bydgoszcz-Gdynia. Reforma rolna w Województwie Śląskiem. Wniosek Białorusinów.

WARSZAWA, 10.6 (Pat.) Sejm uchwalił dziś w trzeciem czytaniu ustawę o wyłączności portów polskich dla uchodźców od 1.I.1926. Uchwalono wezwać rząd do wniesienia projektu ustawy emigracyjnej. Przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o monopolu spirytusowym i rezolucję komisji, ażeby przy wymiarze opłaty od zakładów sprzedaży trunków rząd ściśle stosował się do ustawy.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o zmianach w budżecie na r. 1924.

Sprawozdawca Zdziechowski wywodził, że ogólna suma przekroczeń budżetu na rok 1924, o których zatwierdzenie rząd obecnie prosi, wynosi 43 miljony. Część ich stanowią kredyty szacunkowe, których wzrost usprawiedliwiony jest zwyżką cen. Drugą kategorją przekroczeń są nowe kredyty 5 i pół miljona złotych, wywołane wyjątkowemi okolicznościami, resztę stanowią przekroczenia otwartych kredytów bez odpowiedniego uzasadnienia. W stosunku do tych ostatnich komisja uważa, że nie mogą być tolerowane i w przyszłości za tego rodzaju przekroczenia otwartych kredytów ministrowie winni być pociągani nietylko do odpowiedzialności politycznej ale i cywilnej. Ze względu na tę okoliczność, iż idzie o pierwszy budżet nieoparty na praktyce i doświadczeniu z lat poprzednich, uchwalił sejm w myśl wniosku komisji zatwierdzić przekroczenie budżetowe z tem zastrzeżeniem, że dzieje się to pierwszy i ostatni raz.

Następnie obradowano nad ustawą o budowie kolei żelaznej z Bydgoszczy do Gdyni. Dostęp do morza na tej linji, który jest zagwarantowany traktatem, byłby poważnie zachwiany, gdyby jedyny port nad Bałtykiem nie został połączony linją kolejową z resztą Polski. Obecnie Polska dysponuje dwoma drogami, jedną przez Gdańsk, a drugą przez Starogard i Kartuzy. Polska ma prawo środkami legalnymi dążyć do poskromienia pretensji Gdańska, dlatego konieczne jest wybudowanie nowej kolei. Koszta budowy wynosić będą 60 miljonów złotych. Ustawę tę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie poseł Polakiewicz w imieniu komisji przemysłowo handlowej domagał się utworzenia komisji złożonej z 12 członków, która ma zbadać ustosunkowanie organów kolejowych, pocztowych i innych do czynności władz celnych przy odprawie towarów, oraz sprawę pomieszczeń dla urzędów celnych, budowy domów granicznych i pomieszczeń dla pracowników celnych. Na utworzenie tej komisji zgodzono się. Następnie przyjęto nowelę do ustawy o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych wraz z rezolucją. Z kolei poseł Posadzki referował wniosek posła Anusza, w sprawie obmyślenia sposobu zapobiegania katastrofom wodnym a mianowicie w sprawie przeprowadzenia regulacji Wisły i jej dopływów. Wszystkie rezolucje przyjęto. Następnie przyjęto wniosek posła Jedynaka w sprawie zakupu koni przez wojskowość wraz z proponowanemi przez komisję czterema rezolucjami.

Następnie poseł Marciniak w imieniu komisji reform rolnych referował projekt ustawy w sprawie zmian i uzupełnień w ustawodawstwie osadniczem na Górnym Śląsku. Komisja przyjęła projekt rządowy i zaproponowała rezolucję wzywającą rząd, aby poczynił kroki celem przeprowadzenia reformy rolnej na obszarze górnośląskim województwa śląskiego. Ustawę przyjęto wraz z rezolucją. Przed przystąpieniem do głosowania nad wnioskiem klubu białoruskiego w sprawie zamordowania Wojtowicza i katowania Biegańskiego, minister Olpiński złożył oświadczenie, z którego wynika, iż Biegański i Wojtowicz byli oskarżeni o robotę komunistyczną i o udział w napadach band dywersyjnych. W czwartek zostali aresztowani o godz. 7 rano a w nocy Wojtowicz zmarł. Jak się okazało, zmarł on wskutek bicia. Sprawcami byli konfidenci, którzy też zostali aresztowani i oddani pod sąd. Ministerjum jednak nie zadowoliło się tem i przeprowadziło specjalne badanie, z którego się okazało, iż oficerowie nie brali wprawdzie udziału w katowaniu, lecz zostali oni także pociągnięci do odpowiedzialności karno sądowej za bezczynność. Z tego wynika, że rząd nie toleruje takich nadużyć i winnych pociąga do odpowiedzialności. Co się zaś tyczy żądania odszkodowania, to jest ono nieuzasadnione. Nagłość wniosku upadła. Następne posiedzenie w czwartek 18 b. m.

BOLSZEWICKIE INSTRUKCJE SZPIEGOWSKIE.

Instytut odpowiedzialnych agentów-komunistów.

RYGA, 10.6 (Rps) W związku z decyzją, powziętą przez Komitet Wyk. trzeciej międzynarodówki w sprawie militaryzacji w s z y s t k i c h partji komunistycznych, komitet ten postanowił jednocześnie utworzyć instytut specjalnych „odpowiedzialnych agentów", którzy obecnie zostali wydelegowani z Moskwy do rozmaitych krajów w celu przeprowadzenia bezpośredniej kontroli nad partjami komunistycznemi jak również dla dawania baczenia na robotę partji, zwalczających komunizm.

W specjalnej sekretnej instrukcji wydziału propagandy trzeciej międzynarodówki za numerem 1235, przesłanej europejskiemu sekretarjatowi propagandy dla wykonania, udzielone są ścisłe wskazówki co do celów i zadań tych „odpowiedzialnych agentów". Artykuł 2 wymienionej instrukcji ustala, że każdy „odpowiedzialny agent" może według życzenia zewnętrznie żyć, jak uważa za najstosowniejsze w danych warunkach dla urzeczywistnienia swych zadań, gdyby nawet pozornie jego sposób życia stał w sprzeczności z ideami komunistycznemi. Artykuły 3 i 4 instrukcji nakazują agentom niczem nie zdradzać swych stosunków z każdą daną partją komunistyczną, nie występować na zgromadzeniach publicznych, utrzymywać stosunki tylko z głównymi przewódcami komunistów, lecz główną uwagę zwracać na informacje, dotyczące planów przeciwników komunizmu, włącznie do szczegółowego zaznajomienia się z życiem prywatnem przywódców partji burżuazyjnej.

Jednocześnie, jak głosi artykuł 5 instrukcji, „agent odpowiedzialny" obowiązany jest starać się przenikać do kół rządowych i wojskowych w każdym kraju, usiłując werbować członków sekretnych organizacji komunistycznych z pośród oficerów i urzędników. Artykuł 8 instrukcji mówi, że we Francji, Niemczech, Polsce, Węgrzech, Włochach i Jugosławji, t. j. w tych krajach, gdzie rozwija się bujnie życie narodowe, „odpowiedzialni agenci" mają się starać o przyjęcie do takowych organizacji w charakterze członków czynnych.

Inna instrukcja Kom. Wyk. trzeciej międzynarodówki za nr. 4897 nakazuje wszystkim cudzoziemskim partjom komunistycznym i „odpowiedzialnym agentom" regularnie i prawidłowo informować Moskwę, jak przy pomocy kurjerów dyplomatycznych misji sowieckich, tak i przez swych specjalnych sekretnych kurjerów. Instrukcja wyszczególnia nadal jakiego rodzaju wiadomości mają zawierać sprawozdania agentów podkreślając specjalne informacje o działalności partji antykomunistycznej, o pracach i polityce rządu oraz sytuacji i stosunkach, panujących w armji.

Nadużycia na kolejach niemieckich.

BERLIN, 10.6 (Pat.) W sprawie wykrytych ogromnych nadużyć w dyrekcji kolei państwowych wschodniego okręgu donosi „Berliner Tageblatt" o aresztowaniu jednego z wyższych funkcjonariuszy kolejowych w Neubentschen. Z zarządu kolei dowiaduje się przytoczony dziennik, że kolej wydała do października r. 1924 na wszystkie roboty budowlane na dworcu w Neubentschen wraz z domami dla kolejarzy ogółem 12 miljonów marek. Straty kolei wynoszą według oficjalnych źródeł tylko niewielką część tej sumy. Ogólna szkoda oceniona przez sądy na 20 miljonów marek nie dotyka jedynie kolei, lecz wszystkie uczestniczące w budowach władze. Z powodu tych oszustw ucierpiała również poczta, zarząd celny i policja graniczna.

Odroczenie wyroku na rzekomych szpiegów.

MOSKWA, 10.6 (Pat.) Prezydent ukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego Pedrowski zarządził odroczenie wykonania wyroku śmierci na zasądzonych w Kijowie gen. Bjelawina, Iwanowa i Krzeczkowską.

„Figaro" o podróży p. Painlevego.

PARYŻ 10.6 (Pat.) „Figaro" wyraża się z uznaniem o podjętej przez Painlevego podróży do Maroka, leży bowiem w interesie Francji wykazać przez ten wyjazd szefa rządu wagę, jaką Francja przywiązuje do spraw marokańskich, oraz swą wolę zapewnienia bezpieczeństwa tym, którzy szukają u niej opieki, ufając w jej autorytet.

BARCELONA, 10.6 (Pat.) Dziś przybył tu aeroplanem premjer francuski Painleve, który oświadczył wobec dziennikarzy, iż między Francją a Hiszpanją osiągnięte zostanie porozumienie i nastąpi współpraca, która ułatwi pobicie Rifenów. O godz. 7.10 odleciał Painleve do Rabatu.

Sprostowanie pogłosek.

MADRYT, 10.6 (Pat.) Zaprzeczają tu oficjalnie pogłoskom o rzekomych eksplozjach w Barcelonie, będących jakoby dziełem zbrodniczych zamachów, oraz wiadomości, jakoby sprawcy owych rzekomych zamachów mieli być postawieni przed sąd wojenny. Zgodną z prawdą jest jedynie wiadomość o wykryciu planu zamachu na linję kolejową Saragossa-Barcelona, oraz o aresztowaniu szeregu osób.

Echa śląskie.

Procesja Bożego Ciała.

KATOWICE, 10.6. (Telefonem). Tradycyjna procesja Bożego Ciała zapowiada się w Katowicach nadzwyczaj wspaniale. W procesji prowadzonej przez ks. administratora Hlonda weźmie udział p. wojewoda Bilski, oraz cały szereg przedstawicieli władz wojewódzkich, wojskowych sejmu śląskiego i organizacji. Dziś już zaczęli mieszkańcy dekorować domy i budować ołtarze.

Włamanie do banku.

TARNOWSKIE GÓRY 10.6 (Telefonem). Wczorajszej nocy włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do Banku Kredytowego dla Handlu i Przemysłu, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali z niej kilkanaście tysięcy złotych.

Krytyczne położenie przemysłu węglowego na Śląsku Opolskim.

OPOLE, 10.6 (Telefonem). Już początek bieżącego roku był dla produkcji i zbytu węgla na Śląsku Opolskim bardzo ciężki. Obecnie sytuacja pogarsza się z każdym dniem. Musiano ograniczyć ilość dni pracy. Produkcja spadła o 15 proc. Przyczyną tego stanu są wygórowane stawki kolejowe, wobec których węgiel angielski dowożony drogą wodną sprzedaje się w niektórych okolicach o wiele taniej niż krajowy.

SESJA LIGI NARODÓW.

Od dwóch dni toczą się w Genewie obrady Rady Ligi Narodów.

Przedmiotem obrad tej sesji są między innemi trzy sprawy bezpośrednio Polski dotyczące, a mianowicie zatarg pocztowy z Gdańskiem, procedura w sprawach polsko gdańskich, oraz kwestja mniejszości polskich na Litwie.

Stanowisko nasze w obecnym sporze z Gdańskiem jest silne. W sprawie poczty polskiej mamy już „avis consultativ“ trybunału haskiego,—w sprawie rozdziału portu opieramy się na jasnych postanowieniach Traktatu Wersalskiego i na istocie założenia Rady portu, sprawa procedury w kwestiach spornych między Polską a wolnem miastem przekazaną będzie prawdopodobnie przez Ligę Narodów komisji, która projekt p. Quinones Leona rozpatrzy i przedstawi następnej sesji Ligi Narodów. Pozycja p. Strassburgera i p. Kajetana Morawskiego w sporach naszych z Gdańskiem nie będzie więc zbyt trudna, a obydwaj przedstawiciele Polski będą musieli jedynie pilnie śledzić zakulisową akcję prezydenta senatu gdańskiego p. Sahma i paraliżować intrygi tego sprytnego nacjonalisty niemieckiego.

Chociaż dawniejszymi czasy rozmaicie wypadały werdykty Rady Ligi w naszych zatargach z Gdańskiem, to jednak już grudniowa sesja rzymska odmierzyła sprawiedliwość w sposób raczej bliższy naszemu niż gdańskiemu stanowisku. W marcu zaś nasze szanse poprawiły się jeszcze wyraźniej. Przyniosły nam stanowcze pogrążenie gdańskich pretensyj do suwerenności, oraz przekazały pocztowy protest gdański Hadze, szereg zaś innych poszczególnych rozstrzygnięć przybrał obrót o tyle dla nas pomyślny, że gdańscy krzyżacy już nawet nie usiłowali tak, jak w grudniu tupetem osłaniać widoczne porażki.

Oprócz sporu z Gdańskiem w czasie obecnej sesji Ligi Narodów dokonują się jednak w zakulisowej grze bardzo ważne pociągnięcia polityczne, które z wytężoną uwagą musimy śledzić.

Pan Briand imieniem Francji i Austin Chamberlain imieniem Wielkiej Brytanji mają uzgodnić w Genewie swoje poglądy na proponowany przez rząd niemiecki pakt bezpieczeństwa. Wiemy, że różnice w poglądach p. Brianda i Chamberlaina nie zostały całkowicie wyrównane, że dyskusja w Genewie pod lepszemi ma nastąpić a uspi ... ami

Nie będziemy tu szeroko rozwodzić się czem jest dla Polski proponowany przez rząd Rzeszy pakt bezpieczeństwa. Przyjęcie paktu bezpieczeństwa w te formie w jakie zaproponowały go Niemcy, byłoby śmiertelnem uderzeniem w nasze granice zachodnie, byłoby zachętą dla Niemiec do ponownego zagrabienia rdzennie polskich ziem, byłoby odcięciem nas od morza. Francja, jedyne państwo w Europie, które należycie ocenia niebezpieczeństwo niemieckie w Europie, odrzuciła proponowany przez Niemców pakt; nie mogła Francja również zgodzić się i na zmodyfikowany przez p. Chamberlaina pakt bezpieczeństwa.

Z rozmowy jaką onegdaj miał ambasador Polski w Paryżu, p. Chłapowski z p. Briandem wynika, że Francja będzie bronić w Genewie interesów Polski i w żaden sposób nie przyjmie propozycji, któreby nie należycie broniły postanowień Traktatu Wersalskiego i opartych na nim granic Polski.

List z Paryża.

Rozczarowannie Sowietów.

Kiedy rok temu wynik wyborów do Izby deputowanych zdecydował dojście do władzy Herriota, de Monziego i ich najbliższych przyjaciół politycznych, w kołach sowieckich zapanowała wielka radość. Oczekiwano nietylko uznania de jure, ale i odnowienia dawnej tradycyjnej przyjaźni francusko-rosyjskiej. W niezliczonych enuncjacjach prasowych i publicznych wystąpien ach członków rządu wskazywano na to, że przecież pomiędzy Francją a Rosją nie istnieją te dyferencje polityczne na wschodzie azjatyckim, które czynią niemożliwem porozumienie angielsko sowieckie, a co do długów i zobowiązań — to jakoś tam będzie.

Istotnie, rząd Herriota, kierując się jaknajliberalniejszemi zasadami, uznał natychmiast rząd sowiecki de jure i wysłał do Moskwy ambasadora w osobie pana Herbetta. Pan Herbette sądził, że skaptuje sobie bolszewików i skłoni ich do ustępstw natury finansowej. Rząd sowiecki wysłał rzeczywiście do Paryża delegację, z Preobrażeńskim na czele, upoważnioną do pertraktacji z rządem francuskim i ze związkiem posiadaczy rosyjskich papierów wartościowych. Delegacja ta, składająca się z licznego aparatu, siedzi w Paryżu już od szeregu miesięcy, prowadząc czysto teoretyczne pertraktacje i nie czyniąc żadnych propozycji. Obstrukcyjna pozycja delegacji sowieckiej znudziła się nareszcie i panu de Monzie, który prowadził te pertraktacje finansowe ze strony rządu francuskiego. Oprócz powyższej delegacji jest w Paryżu oczywiście i oficjalna ambasada, z Krasinem na czele, wyposażona we wszelkie atrybuty dyplomatyczne. Wreszcie jest i przedstawicielstwo handlowe, na czele którego stoi komunista gruziński. Mdiwani. Ogółem, aparat oficjalny sowiecki w Paryżu składa się z 300 osób.

Jest rzeczą naturalną, że pobyt w Paryżu aż 300 bolszewickich agentów odbić się musiał „dodatnio“ na działalności komunistów paryskich. To też od kilku tygodni akcja ich jest bardzo wzmożona. Komuniści francuscy rozporządzają obecnie pieniędzmi i biorą czynny udział w ruchu politycznym i społecznym.

Dojście do władzy Brianda i Caillaux zmieniło sytuację. Caillaux nie przywiązuje żadnej wagi do pertraktacji finansowych z Sowietami, nie łudząc się w najmniejszym stopniu co do wypłacalności rządu sowieckiego. Finansista typu amerykańskiego, widząc jedyny ratunek Francji w przeprowadzeniu zdrowej sanacji celem wspólnej stabilizacji, kapitalizmu w Europie łącznie z Anglją i Niemcami, Caillaux przedstawia dla rządu sowieckiego czynnik wyraźnie wrogi.

Taki sam jest stosunek Brianda do rządu sowieckiego. Stary, wytrawny dyplomata, powołany do obrony interesów francuskich w najtrudniejszym być może dla Francji momencie międzynarodowym, uważa, że nie warto grać gry, która w najbliższym czasie owoców przynieść nie może. Traktuje on Rosję Sowiecką jako quantite nagligeable, która aż do czasu uregulowania stosunków francusko-angielskich i unormowania stosunku do Niemiec nie powinna zabierać czasu polityce europejskiej.

Wybryki zaś sowieckiej propagandy Briand zdecydowany jest ukrócić jaknajradykalniej, czego obecnie dał dowody. Pierwszym dowodem — jest żądanie rządu francuskiego wyjazdu z Paryża pierwszego sekretarza ambasady sowieckiej, Wolina, który wystąpił na publicznem zebraniu poświęconem pamięci zmarłego rewolucjonisty chińskiego, Sun Jat-Sina, z krytyką polityki francuskiej w kolonjach. Drugim — kategoryczne wezwanie dwustu urzędników sowieckich do opuszczenia Paryża i granic Francji wobec nieokreślonego ich stanowiska oficjalnego. Kroki te wywołały w kołach sowieckich niemałe zdziwienie i rozczarowanie. Nadzieje na urzeczywistnienie zbliżenia francusko sowieckiego okazują się złudą. Trzeźwi i wytrawni politycy francuscy typu Brianda i Caillaux nie dają się wziąć na lep gołosłownych obietnic sowieckich.

R. M.

Projekt Ustawy o Sądach powszechnych.

Wśród projektów zgłoszonych ostatnio przez rząd do laski marszałkowskiej, a mających na celu ujednostajnienie życia państwowego na całym obszarze Rzeczypospolitej, jednym z ważniejszych jest niewątpliwie projekt ustawy o sądach powszechnych

Dotychczas na obszarze Rzplite istnieje pięć systemów sądownictwa, a mianowicie: austrjacki, pruski, rosyjski z 1903 r., stary rosyjski we wschodnich częściach państwa i węgierski na Spiszu i Orawie.

Zgłoszony przez rząd projekt o sądach powszechnych zmierza właśnie do ujednostajnienia sądownictwa pod względem proceduralnym i organizacji. Załatwia więc stronę formalną prawa, a nie materjalną.

Zaraz na wstępie projekt ustawy określa, że wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych i karnych sprawują sądy: powszechne, grodzkie, ziemskie, apelacyjne i Sąd Najwyzszy, a poza siedzibą sądów grodzkich, sędziowie pokoju.

Sądy grodzkie rozpoznają spory o roszczenia majątkowe, jeśli wartość przedmiotu sporu nie przekracza 1000 zł.

Sądy ziemskie rozpoznają wszystkie sprawy nie należące do właściwości innych sądów i orzekają w zespole 3 ch sędziów.

Sąd przysięgły składa się z przewodniczącego i 2 sędziów ziemskich, oraz 12 przysięgłych. Wprowadzenie stanu wyjątkowego pociąga za sobą zawieszenie działalności sędziów przysięgłych w całym okręgu.

Do organizacji sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego projekt nie wprowadza większych zmian.

W rozdziale o organach sądowych powiedziane jest, że sposób mianowania sędziów Sądu Najwyższ sędziów apelacyjnych ziemskich i grodzkich reguluje ustawa o sądach i prokuraturach sądów powszechnych. Natomiast sędziów pokoju, wybierają mieszkańcy danego okręgu na pięć lat. Wybory zarządza prezes sądu ziemskiego.

Rozdział o urzędach prokuratorskich postanawia, że przy Sądzie Najwyższym urzędują: prokurator generalny, zastępca prokuratora generalnego i prokuratorowie; przy sądach apelacyjnych: prokuratorowie i wiceprokuratorowie; przy sądach ziemskich: prokuratorowie, wiceprokuratorowie i podprokuratorowie. Przewidziany jest również urząd podprokuratorów ziemskich.

Projekt ustawy kończy się przepisami przechodnimi. Z przepisów tych wynika m. in., że dotychczasowe sądy powiatowe staną się sądami grodzkimi, a sądy okręgowe, sądami ziemskimi.

Wprowadzenie w życie tej ustawy przewidziane jest na okres 5-ciu lat, a celem jej wykonania wolno sędziów apelacyjnych w ciągu roku, sędziów ziemskich w ciągu 2 lat i sędziów grodzkich w ciągu 3 lat przenosić bez ich zgody do innych sądów, lub w stan spoczynku.

Ustawa zawiera 172 artykuły.

Pomnik zbrodni niemieckiej.

W wiosce Rossignol, położonej w belgijskim Luksemburgu, odsłonięty został przed paru dniami przez królowę belgijską Elżbietę wspaniały pomnik na grobie 120 mieszkańców tej wioski, rozstrzelanych przez Niemców dnia 26 sierpnia 1914 roku.

Z okazji tej przypominają dzienniki belgijskie szczegóły potwornej zbrodni, dokonanej w owej wiosce przez Niemców, nazywających się najbardziej kulturalnym narodem na świecie.

A więc mieszkańcy wioski Rossignol, w liczbie 119 mężczyzn i 1 kobiety, zostali rozstrzelani bez żadnej winy popełnione, a poprostu dlatego, że po zaaresztowaniu nie wiedziano, co z nimi zrobić.

Gdy zwrócono uwagę pułkownikowi von Thessmar, najwyższemu rangą oficerowi niemieckiemu w Rossignol, że aresztowanym nie udowodniono żadnej winy, odparł niecierpliwie:

— Mam już dosyć tej kanalji. Rozstrzelać wszystkich!

Stało się zadość temu rozkazowi, który wydać mógł tylko Niemiec. Stawiano nieszczęsnych po 10 razem przed zaporą dębową, umieszczoną na niewielkim nasypie ziemnym, zamykającym jeden ze ślepych torów kolejowych na stacji Arlon. Ponieważ zaś egzekucja przeciągała się zbyt długo, przeto pułkownik von Thessmar nie kazał przy ostatnich partjach usuwać trupów, tak, że żywi skazańcy musieli stawać na trupach, czekając na śmiercionośne kule.

Zwierzęce swe okrucieństwo posunęli Niemcy tak dalego, że naprzód rozstrzelali męża jedynej kobiety wśród skazanych, niejakiej Hurteaux, a dopiero potem ją samą. Bohaterska ta kobieta, upadając po strzałach, do niej oddanych, miała jeszcze tyle siły, że zawołała: „Niech żyje Belgja! Niech żyje Francja!“

Do tego wszystkiego trzeba dodać jeszcze, iż mieszkańców wioski Rossignol aresztowano bez żadnego powodu po bitwie, którą stoczyli Niemcy z oddziałem kolonjalnych wojsk francuskich, napadłszy go z nienacka, następnie, że żołnierze niemieccy zrabowali w ich oczach całą wioskę doszczętnie, a wreszcie, iż znaczną liczbę rozstrzelanych pogrzebano żywcem, bo pijani Niemcy strzelali źle, tak, że więcej było między skazańcami rannych, niż zabitych.

A ile podobnych tragedji rozegrało się na wszystkich teatrach wojny, gdzie walczyli „kulturalni“ żołnierze niemieccy?!

Fantastyczne ceny.

Niedawno doniosły pisma, że restauratorzy w Łodzi obniżyli ceny wszystkich dań o 50 proc.

Należy przypuszczać, że źle na tem nie wyjdą. Istotnie bowiem ceny restauracyjne są nieuzasadnione. Kilogram wieprzowiny kosztuje 2 zł. Z kilograma zrobi restauracja najmniej 6 porcji, z których jedna kosztuje 2.50 zł., czyli restauracja bierze za ten sam kilogram 15 zł.

Kiepsko wyszedł na braku domyślności co do kalkulacji restauratorów pewien ż a r l o k, który żalił się onegdaj na zdzierstwo restauracji, która pobrała od niego za porcję jajecznicy, złożoną z 20 jaj, aż 10 zł. To samo obżarstwo mógłby popełnić w domu za 3.50 zł.

Towary zagraniczne zalewają nas ze wszystkich stron. Gdy się jest w Warszawie, widzi się we wszystkich oknach sklepowych kapelusze Hebiga, Plesse, Borsalino i t. d. Są one, coprawda, lepsze od krajowych, a donledawna były droższe o 9—10 zł. Krajowy kapelusz kosztował 22 zł., obcy 31 zł. przeciętnie.

Ostatnie dla poparcia przemysłu krajowego podniesiono cło na towar zagraniczny o 17.5 zł. Kapelusznicy w Warszawie zobowiązali się, że ponad tę nadwyżkę nie przejdą. Dotrzymali słowa. Ale zato cenę kapeluszy krajowych podnieśli o 9—11 zł. i zamiast 22 — żądają np. 32 zł. Dlaczego? Przecież produkcja krajowa nie zdrożała.

Jeden z rzeźbiarzy warszawskich wykonał wielką figurę w gipsie i chciał ją odlać w bronzie. Poszedł do odlewacza, który zażądał za to 750 zł. Rzeźbiarzowi wydało się to zadrogo; ostatecznie, trzeba tu jakichś — sumo licząc — 15 kg. miedzi po 4 zł. czyli 60 zł. Poszedł do innego: ten zażądał 15.000 złotych!!!

Takich faktów jest sto tysięcy. Tłumaczą one, dlaczego w kraju jest nędza, która musi być tam, gdzie ludzie nie rozumieją, co to jest c e n a.

X.

Młodzież a obrona gazowa.

Oddział 3-go Sztabu Generalnego organizuje w ciągu miesięcy letnich (od 15 lipca do 15 sierpnia b. r.) kurs gazowy, przeznaczony dla 50 słuchaczy wydziałów chemicznych Uniwersytetu i Politechniki. Kurs obejmie 120 godzin wykładów dziedziny historji wojny chemicznej, materjałów wybuchowych, toksykologji, środków bojowych i ratowniczych, techniki walki chemicznej i rozwoju broni chemicznej po wojnie światowej. Kurs ten nosić będzie charakter ściśle fachowy i naukowy. Ze względu na znaczenie, jakie w technice wojny współczesnej odgrywa broń chemiczna, doniosłość kursu jest wielka. Dla studentów zamiejscowych, władze wojskowe przygotowują specjalne pomieszczenia. Zgłoszenia przyjmuje Komisja Wojskowa Naczelnego Komitetu Akademickiego.

Ze sportu.

I F. C. Katowice w Sosnowcu.

(d) Dziś o godz. 5 po południu na boisku K. S. „Sosnowiec" zetknie się znana pierwszo-klasowa drużyna Górnego Śląska w koleżeńskich zawodach z K. S. „Sosnowiec". Jak ogólnie wiadomo, goście górnośląscy są znacznie lepiej wyszkoleni, dadzą zatem możność podziwiania interesującej gry. Na zawody przyjadą sympatycy sportu górnośląskiego, celem zapoznania się z pokrewnemi organizacjami sportowemi na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Wybory do Rady Miejskiej w Będzinie

(g) Jak się dowiadujemy, p. wojewoda kielecki na podstawie upoważnienia Ministerjum spraw wewnętrznych polecił tymczasowemu zarządowi m. Będzina przeprowadzić wybory do Rady Miejskiej. Wybory odbędą się w niedzielę dn. 30-go sierpnia r. b.

Obecnie tymczasowy zarząd miejski przystępuje do spisu ludności. Jest to jednak dość poważna praca, wobec bowiem ujawnionych w swoim czasie niedokładności, a nawet nadużyć przy prowadzeniu ksiąg ludności, trzeba będzie przeprowadzić ścisłą kontrolę celem ustalenia faktycznej przynależności wielu mieszkańców miasta.

Oczywiście tymczasowy zarząd miasta będzie pełnił swe czynności do chwili ukonstytuowania się nowej Rady Miejskiej i przejęcia przez nią gospodarki miejskiej.

W związku z wyznaczeniem terminu wyborów, w Będzinie zapanowało zrozumiałe poruszenie. Żydzi, ufni w swą siłę, przygotowują się do akcji wyborczej i o ile wpierw godzili się na wszelkiego rodzaju kompromisy i ustępstwa o tyle teraz twierdzą, iż dadzą sobie sami radę i obejdą się bez czyjejkolwiek pomocy. Jak się stosunki te ułożą, niedaleka przyszłość pokaże.

Jakie nowe podatki grożą sosnowiczanom?

Mowa jest o 7 podatkach.

(ć) Ażeby choć w części wypełnić obietnice przedwyborcze, socjalistyczny Magistrat sosnowiecki na wszystkie strony szuka źródeł podatkowych.

Na onegdajszem posiedzeniu Zarządu Miasta ustalono zasadę podwyższenia niektórych podatków i uchwalenia nowych. Proponowane więc jest podwyższenie podatku od lokali z 3 na 4 i pół proc., oraz podwyższenie podatku od ładunków kolejowych i od psów.

W projekcie jest też uchwalenie następujących czterech podatków: 1) drogowego, którego wymiar będzie miał za podstawę podatek przemysłowy i gruntowy, 2) podatku od oświetlenia lokali z wyszynkiem i lokali rozrywkowych, 3) podatku od przedmiotów zbytku i 4) podatku od plakatów, szyldów i ogłoszeń.

Źle musi być ze stanem kasy miejskiej, skoro mówi się odrazu o tylu nowych podatkach i skoro wczoraj w sprawie pożyczek dla miasta znów wyjechał do Warszawy prez. Bień i ławn. p. Kent.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 czerwca

Dziś Barnaby ap.
Jutro Jana w. Bazylida.
Wsch. słońca 3.13
Zach. „ 8

Z TEATRU.

Dziś 11 czerwca „Podatek majątkowy", doskonała komedja A. Grzymały Siedleckiego. Początek g. 8 wiecz.

W piątek o godz. 8 wiecz. i sobotę po południu o godz. 3,30 „Uciekła mi przepióreczka". Przedstawienie zakupione przez władze miejskie dla kursów dokształcających.

W przygotowaniu: „Zmartwienia pana Hamelbeina" St. Krzywoszewskiego, „Niewinna grzesznica" Grubińskiego, oraz ostatnia komedja Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca".

Od Redakcji.

W dniu dzisiejszym redaktor Tad. Opiola wyjechał na dwutygodniowy odpoczynek.

W zastępstwie red. Opioły w sprawach redakcyjnych przyjmuje p. Konstanty Ćwierk.

Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—12 w południe.

Osobiste.

Komendant pow. pol. państw. nadkom. Steckiewicz wyjechał na urlop. Zastępuje go nadkom. K. Strzelecki.

Z powiatowej komisji oświaty pozaszkolnej.

(g) Wczoraj odbyło się posiedzenie powiatowej komisji oświaty pozaszkolnej przy sejmiku będzińskim, gdzie, między innemi, odczytano prowizoryczne sprawozdanie z działalności kursów oświaty pozaszkolnej, przyczem stwierdzono celowość kursów i wzrastające zainteresowanie ludności do nauki, o czem najwymowniej świadczy zwiększająca się frekwencja na kursach.

W ubiegłym roku szkolnym sejmik prowadził 19 ognisk, do których uczęszczało około tysiąca osób. Z odczytanego sprawozdania wynika, iż kursy funkcjonują sprawnie, dzięki czemu zdobyły zaufanie ludności.

Koszt prowadzenia kursów wyniósł około 30 tysięcy zł.

Poza tem omawiano przyszłą konferencję nauczycielstwa wykładającego na kursach, która odbędzie się na początku roku szkolnego przy udziale zaproszonych prelegentów, oraz przyjęto projekt regulaminu bibljoteki wędrownej i instrukcji dla kierowników ognisk, prowadzących te bibljoteki.

Na zakończenie posiedzenia p. Żebrowski zdał relację z wycieczki urządzonej z kursistami do Krakowa Wieliczki i Ojcowa, która to ekskursja osiągnęła wyniki bardzo dodatnie.

Wycieczka pracowników przemysłowych i handlowych.

W dniach 26, 27 i 28 lipca b. r. odbędzie się zjazd handlowców (pracowników w Gdańsku, który prócz charakteru zawodowego będzie miał niewątpliwie duże znaczenie dla propagandy polskiej. W związku z tem, pracownicze związki zawodowe urządzają w końcu lipca i początkach sierpnia b. r. wycieczkę do Gdańska i Kopenhagi. Program wycieczki następujący: Pobyt w Gdańsku 3 dni od 26 — 29 lipca, 29 VII wyjazd do Kopenhagi przez Swinemünde, Sassnitz Trelleborg—Malmö—Kopenhaga; pobyt 3 dni.

Przy przejeździe do Gdańska będzie można korzystać z 33 proc. zniżki przyznanej przez Min. K. Z., a w Gdańsku ze zniżek w hotelach i restauracjach, ewentualnie korzystać z bezpłatnego noclegu w gmachu związkowym, bursie akademickiej, lub mieszkaniach prywatnych. Koszta przejazdu do Kopenhagi około 95 zł. — wizy około 15 zł. Pierwszeństwo i ulgi mają członkowie P.Z.Z.P.P. i H. Bliższych wyjaśnień udziela i przyjmuje zgłoszenia Sekretarjat Jeneralny P.Z.Z.P.P. i H. w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 I. p. codziennie od godz. 5—6 po poł.

W sprawie święta wychowania fizycznego.

(ć) Na nadchodzącą niedzielę zapowiedziano w Sosnowcu aż dwie poważne atrakcje o charakterze sportowym. Jedna z nich — to wyścigi konne 23 pułku art. pol., druga — święto wychowania fizycznego młodzieży szkół średnich.

Doświadczenie z roku ubiegłego, kiedy to także były i wyścigi i święto przysp. wojskowego, powinnoby tym razem skłonić organizatorów święta wychowania fizycznego do odłożenia terminu tej uroczystości na inną niedzielę. Publiczność chętniej śpieszy na wyścigi konne, niż na inne pokazy sportowe. Działa to zniechęcająco na młodzież, biorącą czynny udział w ćwiczeniach. Zresztą nie byłoby to dla niej bez korzyści, gdyby się i sama przyjrzała wyścigom, zamiast przed kilku osobami wykonywać ćwiczenia sportowe — owoc pracy całorocznej. Ponieważ wykłady w szkołach kończą się 20 b. m., a tydzień następujący po tym dniu przeznaczony jest na klasyfikowanie uczniów i uroczystości, związane z zakończeniem roku szkolnego, przeto niedziela 21 go b. m. byłaby bardzo odpowiednią na urządzenie święta wychowania fizycznego, tembardziej, że do niedzieli 14 b. m. boisko przy Alei całkowicie wykończone nie będzie.

Z posiedzenia Zarządu Miasta.

(ć) Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Miasta w Sosnowcu uchwalono między innemi ogłosić konkurs na posadę dyrektora Miejskiego Uniwersytetu Ludowego, oraz na posadę nauczycieli w zakresie programu szkoły powszechnej i nauczycieli ekonomji prawa, hygjeny i nauki o Polsce współczesnej.

Postanowiono pokryć połowę wydatków, związanych z wycieczką uczniów M. U. L.

Wniesiono do budżetu dodatkowego sumę 5000 zł. na prace przygotowawcze, związane z realizacją planu regulacji miasta.

Uchwalono powołać 8 komisji do wymiaru podatku od lokali i placów niezabudowanych. Podatek ten będzie przeznaczony na rozbudowę miasta.

Wydział budowlany przedstawił kilka pozycji do budżetu na rok następny. Ponieważ plany prac wydziału budowlanego są zbyt rozległe i zbyt kosztowne, jak na zasoby finansowe miasta, przeto prawdopodobnie część proponowanych pozycji ulegnie skreśleniu.

Postanowiono też wymówić dzierżawę restauracji „Trocadero" przy teatrze p. Kosikoniowi. Magistrat będzie sam dysponował tym lokalem.

Mówiono wreszcie na posiedzeniu, że ostatnie zarządzenia, mające na celu podniesienie wydajności pracy robotników miejskich, swój cel osiągają.

Dłuższy czas debatowano nad nowymi podatkami. Sprawę tę poruszamy na innem miejscu.

Z drukarni „Górnik".

Strajk w socjalistycznej drukarni „Górnika" w Dąbrowie skończył się. Strajkujący wrócili do pracy, mimo że im drukarnia nie wypłaciła zaległości ani terminu wypłaty nie określiła.

Sprawa budowy szkół w Będzinie.

(g) Podjęta przez tymczasowy zarząd miejski w Będzinie sprawa budowy gmachów dla szkół powszechnych znajduje się na dobrej drodze. Pertraktacje z radą opiekuńczą miejscowego gimnazjum o odstąpienie potrzebnego terenu obok koszar pod budowę jednego gmachu, zostaną w tych dniach ostatecznie zakończone, dziś zaś odbędzie się zebranie obywateli w Małobądzu, którzy rozumiejąc doniosłość sprawy, uchwalili bezinteresownie oddać miastu plac pod budowę szkoły w tej dzielnicy. Jest nadzieja, iż w tych warunkach jeszcze w tym roku zacznie się budowa wspomnianych gmachów i tym sposobem jedna z najdotkliwszych bolączek miejskich zostanie usunięta.

Nieco danych o gospodarce miejskiej w Będzinie.

(g) Pewne światło na stan poprzedniej i obecnej gospodarki miejskiej w Będzinie rzuca ogłoszone świeżo sprawozdanie z wykonania budżetu do dn. 1 czerwca rb.

Otóż w budżecie zwyczajnym dochód przewidywał 927,854 zł., czyli miesięcznie 77,321 zł. Gdy na poczet tej sumy wpłynęło w pierwszym kwartale rb. zaledwie 48,098 zł. w kwietniu, czyli od chwili objęcia gospodarki miejskiej przez zarząd tymczasowy, dochód miasta podniósł się do 62,248 zł., w maju zaś do 96.76[illegible] zł., czyli wpływy zwiększyły się dwukrotnie.

Celem osiągnięcia takich wyników trzeba było zająć się energicznie ściąganiem należności i gdy np. w pierwszym kwartale ściągano podatków zaległych zaledwie około 4 tys. zł. miesięcznie, w maju rb. otrzymano z tego źródła niemal 15 tys. złotych.

To samo dotyczy innych źródeł dochodu, co w rezultacie świadczy, iż zarówno preliminarz budżetowy, jak i wykonanie przeprowadzane były nieplanowo i chaotycznie.

Gdy poprzednio borykano się z niedoborem, w maju rb. osiągnięto przeszło 30 tys. zł. nadwyżki, co świadczy, iż przy odpowiedniej gospodarce miasto będzie w możności pokryć swe wydatki, bez uciekania się do pożyczek czy innych źródeł.

Mandat mec. Kona w niebezpieczeństwie

(č) Na zebraniach w dzielnicach sosnowieckich PPS. robotnicy stanowczo domagają się usunięcia ławnika mec. Kona z Magistratu sosnowieckiego. Wobec tak kategorycznie stawianej kwestji, klub radziecki PPS. zamierza na najbliższem swem posiedzeniu zastanowić się nad ewentualnem zastosowaniem się do niedwuznacznych życzeń wyborców.

Ze Związku Hallerczyków Zagłębia Dąbrowskiego.

Wobec niemożności przyjazdu jenerała Hallera do Sosnowca w dniu 14 bm. poświęcenie sztandaru chorągwi odłożono do jesieni br., w którym to czasie jenerał Haller będzie mógł wziąć udział w uroczystości.

Zaniedbana ulica.

(g) Mieszkańcy ul. Dąbrowskiej w Dąbrowie nie mogąc nic wskórać w Magistracie, zwracają się ze skargami do redakcji naszego pisma na wyjątkowe zaniedbanie tej ulicy przez zarząd miasta.

Okazuje się, iż przy ulicy tej niema dotychczas zupełnie chodników, a od czasu, gdy huta Bankowa przestała odwiedzać ulicę, arterja ta tonie w ciemnościach. Kilkakrotnie zwracano się już do Magistratu w tej sprawie, który jednak daje wymijające odpowiedzi, wobec czego jeden z obywateli gotów jest wynająć mieszkanie w swym domu któremukolwiek z członków zarządu miasta, stwierdzono bowiem, iż tylko ulice, przy których mieszkają panowie radni lub członkowie zarządu, są otaczane pewną pieczą, reszta zaś pozostawiona na pastwę losu.

Omal nie groźna katastrofa.

(g) Ubiegłej nocy wydarzył się za stacją w Dąbrowie wypadek, który mógł spowodować tragiczne następstwa, a czego uniknięto tylko dzięki przytomności maszynisty.

Otóż o godzinie 2 w nocy wyruszył ze stacji pociąg osobowy w kierunku Golonoga. Kiedy pociąg znalazł się obok przejazdu janowskiego, maszynista spostrzegł, iż węglarka dziwnie jakoś kołysze się i przechyla w jedną stronę.

Bez chwili namysłu maszynista pociąg zatrzymał i kiedy zaczęto badać przyczynę kołysania się węglarki, stwierdzono, iż tylna oś skutkiem pęknięcia śrub w podstawie, wyskoczyła z łożyska i gdyby nie zatrzymano pociągu, byłoby nastąpiło wykolejenie, które ze względu na liczne w tem miejscu zwrotnice, zatarasowałoby tor na dłuższy przeciąg czasu.

Przystąpiono niezwłocznie do naprawy uszkodzenia i pociąg po dwugodzinnym blisko postoju, wyruszył w dalszą drogę.

Ruch ludności w Będzinie.

(g) W maju r. b. ruch ludności w Będzinie przedstawiał się następująco: urodzeń zarejestrowano wśród chrześcjan: 20 chłopców i 14 dziewcząt, wśród żydów: 10 chłopców i 17 dziewczynek. Zmarło w tym czasie wśród chrześcjan: 21 mężczyzn i 12 kobiet, wśród żydów. 5 mężczyzn i kobiet.

Z powyższego widać, że gdy u chrześcjan przyrost wyniósł zaledwie 1 osobę, u żydów aż 12 osób.

Z kom. doraźnej pomocy głodnym

(g) W Będzinie odbyło się posiedzenie miejscowego komitetu doraźnej pomocy głodnym. Przy omawianiu organizacji akcji postanowiono zwrócić się do Magistratu i Sejmiku o przyznanie stałego, miesięcznego zasiłku. Prócz tego, urządzane będą wszelkiego rodzaju imprezy dochodowe i dn. 21 b. m. odbędzie się w sali na górze Zamkowej staraniem gimnazjum p. Replińskiej poranek artystyczny, z którego całkowity dochód przeznaczono na komitet.

Poza tem, miasto podzielono na rewiry i zaproszone opiekunki zajmą się kontrolą oraz zbieraniem deklaracji od osób, które opodatkują się na cele komitetu.

Naświetlania w ambulatorjum miejskiem

(g) Okazuje się, iż dokonywane naświetlania w miejskiem ambulatorjum w Będzinie lampą kwarcową Sollux, cieszą się ogromnem wzięciem wśród ludności, która przekonała się o skuteczności tego rodzaju zabiegów. Na powodzenie wpływa także niska cena, naświetlenie bowiem kosztuje zaledwie dwa złote, przyczem biedni korzystają z zabiegu bezpłatnie.

Możeby i sąsiednie miasta wzorem Będzina zaprowadziły u siebie tego rodzaju lecznictwo, zwłaszcza, iż nie pociąga to za sobą większych wydatków.

Katolik w niebezpieczeństwie.

(č) Kazimierz Katolik, dozorca cegielni sejmikowej, wracał w tych dniach z Będzina do domu. Na drodze polnej za Grzichowem 3 mężczyzn zatrzymało go, przyczem jeden z napastników chwycił Katolika za ramię. Katolik wyrwał się i począł uciekać. Wówczas jeden z nieznajomych mężczyzn strzelił za uciekającym, raniąc go w mały palec u ręki.

Ranny Katolik wyjął rewolwer i do goniących go napastników wystrzelił trzykrotnie. Po strzałach tych nieznajomi udali się w innym kierunku.

Napad ten prawdopodobnie miał na celu wykonanie zemsty na tle urazy osobistych.

Kronika Zawiercia.

Historja z czasów okupacji austrjackiej.

(f) W ubiegły poniedziałek w tutejszym sądzie pokoju toczyła się sprawa właściciela fabryki Eugenjusza Januszewskiego przeciw kupcowi Aleksandrowi Jarży.

W kwietniu b. r. Aleksander Jarża w Urzędzie Skarbowym w Zawierciu wyraził się o Januszewskim, że skrzywdził go na komisji podatkowej „publiczny złodziej Januszewski". Za te słowa Januszewski wytoczył sprawę Jarży. Ze względu na ciekawe rewelacje świadków, jakich postawił Jarża na swoją obronę, zainteresowanie ogromne. Sala wypełniona po brzegi. W korytarzu i poczekalni, ci którzy nie mogli dostać się na salę by słuchać zeznań świadków, komentowali sprawę, każdy na swój sposób.

Sprawę prowadził sędzia p. Millak, a jako ławnicy zasiedli pp. Paluchowski i Lipa. Obronę wnosili mecenas Kłodnicki w imieniu Januszewskiego, Jarżę bronił słabo obrońca Podgorski.

Na sali brak samego oskarżyciela Januszewskiego, co robi bardzo ujemne wrażenie.

Następuje odczytanie aktu oskarżenia. A. Jarża do winy się nie przyznaje i prosi o przeprowadzenie dochodzenia, czy Januszewski jest złodziejem. Po zaprzysiężeniu świadków, pierwszy zeznaje Naczelnik Urzędu Skarbowego Włodzimierz Popiel, który stwierdza, że w dniu 22 grudnia ub.r. w obecności sekwestratora Pasztaka Jarża wyraził się o Januszewskim: „skrzywdził mnie na posiedzeniu komisji publiczny złodziej Januszewski". To samo stwierdza drugi świadek, sekwestrator Urzędu Skarbowego—Pasztak. Dalej następuje zeznanie świadka Marji Zakrzewskiej, która stwierdza, że Januszewski w 1914 r. przy wybuchu wojny wywoził masami towary ze stacji Łazy. Kiedy wkroczyli okupanci—odebrali mu te towary. Januszewski denuncjował jej męża i inne osoby, a władze austrjackie aresztowały zadenuncjowanych. Mąż świadka podczas zabierania towarów przez Januszewskiego był naczelnikiem milicji miejskiej w Zawierciu i do niego zwracał się Januszewski o pomoc, której on odmówił, gdyż towary te były cudze. Januszewski starał się o kupców na zabrany tytoń, czy go jednak sprzedał—świadek nie wie. O zadenuncjowaniu męża świadka przez Januszewskiego powiedział mu o tym sędzia śledczy i oświadczył, że gdyby się część jego winy wyjawiła, byłby rozstrzelany.

Następny świadek Artur Ciechomski lat 44 dyrektor Spółdzielni „Rolnik" zeznaje:

„Wiadomo mi, że Januszewski zabrał w Łazach dużo towaru z wagonów. Towary te miały być oddane na użytek publiczny, a jednak pozostały one częściowo u Januszewskiego i odbierane mu były przez kilka miesięcy przez okupantów. W sprawie usunięcia Januszewskiego z legjonów wiem, że usunięto go za kradzież sukna. Januszewski zadenuncjował mnie przed władzami okupacyjnemi, że jeździłem do Warszawy porozumiewać się z komitetem i że wygłosiłem mowę w „Domu Ludowym" na zebraniu „Sokoła" przeciw państwu austrjackiemu. O tym, że Januszewski denuncjował nas przed władzami okupacyjnemi wiem od współtowarzyszy niedoli, którym mówili sędziowie śledczy. Współtowarzysze moi byli również oskarżeni o to samo co i ja. Januszewski, zdaje mi się, był zwolennikiem państw centralnych, ja zaś ich przeciwnikiem. Januszewski trudnił się werbunkiem ochotników do legjonów. Terech i Woronowicz, którzy byli aresztowani razem ze mną przez okupantów, mówili mi, że aresztowanie nastąpiło na skutek listu Januszewskiego do kom. legjonów Tokarza w Piotrkowie.

Świadek Władysław Babkiewicz zeznaje, że gdy służył za okupantów austrjackich jako urzędnik, mówili mu pracownicy Nachrichten—abteilung, że Januszewski jest konfidentem. Jako naczelnik „Sokoła" Januszewski sprowadzał wagony z towarami z Łaz. Towary te były później odbierane przez policję okupacyjną. Pomocnikowi Januszewskiego niejakiemu Bednarczykowi, już obecnie zmarłemu, policja odebrała część towarów.

Pozostali świadkowie nie dorzucają do sprawy nic nowego, tak, że sąd postanowił sprawę odroczyć na inny termin, a tak ważnych świadków dla sprawy jak Terecha i Snawadzkiego sprowadzić do sądu pod przymusem.

Święto wychowania fizycznego.

(f) Przypominamy, że dziś odbędzie się święto wychowania fizycznego młodzieży szkół średnich w Zawierciu. O godz. 10 rano odprawione zostanie nabożeństwo w kościele parafjalnym, a popołudniu o godz. 5 odbędą się na boisku obok Domu Ludowego Tow. Akc. „Zawiercie" popisy lekkoatletyczne.

Sądzimy, że społeczeństwo nasze tłumnie przybędzie by zobaczyć owoce pracy nad rozwojem fizycznym naszej młodzieży.

Dzieje harcerstwa w Olkuszu.

Na ostatnim zlocie harcerskim otrzymali oznaki pamiątkowe 10-lecia drużyn w Olkuszu druhowie: Walerjan Libura, Innocenty Libura, Roman Waligórski i Jan Woźniak.

Z uwagi na fakt 10-cio letniego istnienia drużyn, należy podać kilka ważniejszych momentów z historji i ruchu skautowego w Olkuszu. W lutym 1915 r. przyjechał do Olkusza z Departamentu Wojsk. N. K. N. d-h Jan Sikorski i w porozumieniu z inż. Rajdeckim emisarjuszem N.K.N. (byłym dyrektorem Szkoły Górniczej w Dąbrowie) założył drużynę skautową męską, którą prowadził instruktor Mieczysław Nabielak, sierżant legjonów poległy później w walkach kampanji skautowej legjonów. Niebawem powstała drużyna żeńska, prowadzona przez p. Rajdecką.

30 maja 1915 odbył się pierwszy popis drużyn, połączony z przyrzeczeniem i próbą na stop. III. Tego dnia po wieczornicy założono Patronat Skautowy jeden z pierwszych i najbardziej ruchliwych w Królestwie.

Drużyny skautowe, będąc skupieniem młodzieży, brały czynny udział we wszystkich przejawach budzącego się życia narodowego.

Patronat skautowy postarał się o warsztaty dla drużyn, gdzie chłopcy uczyli się kowalstwa, ślusarstwa i stolarstwa, a dziewczęta modelowania. Wspólne były t. zw. komplety-lekcje prowadzone przez zaproszonego specjalnie komendanta drużyn d-ha Zdzisława Kąkolewskiego, który pozostając na tym stanowisku do roku 1916, rozszerzył ruch skautowy na dalsze okolice przez urządzanie kursów, wycieczek i zlotów. W Bolesławiu, Kluczach, Ogrodzieńcu, Wolbromiu, Pilicy, Sułoszowie powstają zastępy i plutony skautowe. W Olkuszu wychodzi od chwili założenia drużyn pisemko „Harcerz" odbijane na hektografie.

Organizacyjnie Olkusz należał do Naczelnej Komendy Skautowej w Piotrkowie przy Departamencie Wojskowym N. K. N.

W roku 1916 z chwilą opuszczenia Królestwa przez moskali, łączą się wszystkie organizacje skautowe na ziemiach polskich w Związek Harcerstwa Polskiego. Dotychczasowe drużyny z chwilą otwarcia gimnazjum męskiego i żeńskiego w Olkuszu stają się drużynami szkolnemi. Pracę kontynuuje przez te lata sama młodzież z dużym wynikiem: urządza dalekie po kraju wędrowne i stałe obozy, prowadzi kursy etc. Na wojnę wysyła starszych chłopców, z których kilku ginie na polu walki.

Po wojnie ruch skautowy słabnie, prace kontynuowane są coprawda w kierunku stworzenia biblioteki, rozszerzenia skautingu na szkoły ludowe, lecz życia i kierownictwa brak. Dopiero przybycie do Olkusza dzielnych kierowników skautowych, profesorów Fijałkowskiego i J. Libury (odznaczonego na ostatnim zlocie) daje nowy impuls organizacji harcerskiej, która teraz już stale i szybko się rozwija. Na jednem z przedostatnich zebrań długoletni prezes Patronatu p. Ludwik Libura (ojciec profesora) złożył mandat prezesa z powodu podeszłego wieku i został wybrany z uwagi na zasługi — honorowym prezesem Patronatu.

Na ostatniem zaś zebraniu, Patronat zamieniono na „Koło Przyjaciół Harcerstwa".

Ko.

Jak się bronić przeciw piorunom

Przedewszystkiem do bardzo błogosławionych urządzeń należy piorunochron, który znajdować się powinien na każdym domu. Wielkie budowle publiczne, kościoły, ratusze, chronione zazwyczaj w ten właśnie sposób nie ulegają prawie nigdy w czasie burz uszkodzeniom. Także wysokie drapacze chmur w Nowym Jorku i Chicago, zaopatrzone należycie w wielkie piorunochrony, jeszcze nigdy nie doznały poważniejszych uszkodzeń.

W samem zresztą mieszkaniu są miejsca szczególnie niebezpieczne w czasie burzy. Kuchnia np. jest niebezpieczna, ponieważ zawiera mnóstwo naczyń metalowych. Pod gołem niebem najniebezpieczniej jest chronić się pod drzewa. Dziesiątki zwierząt, a w szczególności krów, piorun rok rocznie w takich właśnie okolicznościach zabija. Trzeba także unikać znajdowania się w czasie burzy w pobliżu płotów drucianych, słupów żelaznych i t. p. Na jakach amerykańskiego Zachodu, w Argentynie i Australji, piorun wyrządza wielkie spustoszenia wśród bydła domowego, gdyż ma ono zwyczaj tłoczyć się trwożliwie przy płotach drucianych, przyciągających pioruny. Często też pioruny trafiają w stodoły i obory. Jak twierdzą, nigdy jeszcze nie został trafiony piorunem znajdujący się w ruchu pociąg kolei żelaznej, automobil towarowy i cyklista jadący na rowerze.

Z całej Polski.

Na łono wiary Mojżesza.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu Jankla Kąkola przy ul. Muranowskiej 16, właściciela magazynu obuwia odbyła się operacja obrzezania dokonana nad 42-letnim Henrykiem Sauerem z Brześcia nad Bugiem, który z wiary ewangelickiej przeszedł na judaizm. Operacji dokonał Rubin Jachimowicz, właściciel mleczarni. Nazwisko oblubienicy Sauera trzymane jest wśród żydów w ścisłej tajemnicy. Sauera tłumnie odwiedzają współwyznawcy.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Piotrkowie.

We wtorek odbyło się w Piotrkowie ostatnie posiedzenie dotychczasowej Rady Miejskiej.

Wniosek P. P. S. o rozwiązanie Rady Miejskiej przeszedł jednogłośnie.

Dotychczasowy Zarząd miasta z prezydentem Wallasem pełnić będzie agendy do czasu nowych wyborów.

Walka przy słupie 509.

W nocy z dnia 6 na 7 b. m. na posterunek graniczny przy słupie nr. 509 banda dywersantów urządziła napad. Żołnierz, stojący na warcie ostrzeliwał się długi czas, w końcu strzelanina sprowadziła posterunki sąsiednie, a z najbliższej strażnicy wysłano oddział korpusu pogranicza do pomocy. Banda składała się z 30 ludzi, uzbrojonych w karabiny ręczne i karabin maszynowy, przekroczyła granicę polską, zniszczyła zasieki z drutu kolczastego, zaatakowała patrol korpusu pogranicza i wycofała się ku wsi Prowiżówka po tamtej stronie granicy. Odgłos toczących się walk wywołał ożywienie wśród posterunków sowieckich.

Prześladowanie polskiego duchowieństwa na Łotwie.

„Tygodnik Polski", jedyne pismo polskie w Rydze, omawia ostatnie zarządzenia władz łotewskich przeciwko duchowieństwu polskiemu. Ostatnio 6 księży Polaków przeniesiono do parafji łotew., a na ich miejsca przeniesiono łotyszów nie mówiących po polsku, zaś kilku wysiedlono z granic Łotwy. Parafja Sweteńska już 2-gi rok nie posiada proboszcza za to, że domagała się szkoły polskiej. Prześladowania te są zapewne w związku ze zbliżeniem łotewsko-litewskiem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

Upadek handlu drzewem w Gdańsku Wysokie opłaty portowe pobierane w Gdańsku odbiłaby się szkodliwie na obrotach drzewem. Dotychczasowe transporty eksportowe znacznie bardziej opłaca się kierować do portów niemieckich a w pierwszym rzędzie do Szczecina i Hamburga dokąd od dłuższego już czasu znaczne transporty drzewa z Polski idą przez Gdynię, która z biegiem czasu będzie w stanie zogniskować w sobie znaczną część czynności transportowych w handlu polskim drzewem.

Ponowne wizyty ekspertowe dla polskich towarów bawełnianych. W tych dniach odbyło się w Moskwie zebranie przedstawicieli sowieckich trustów bawełnianych, zwołane w związku z akcją władz gospodarczych w Rosji, mającą na celu usunięcie zagrażającego braku towarów włókienniczych, a zwłaszcza bawełnianych na wewnętrznym rynku rosyjskim. Na zebraniu tem uchwalono zwrócić się do władz naczelnych o poparcie w kierunku nagromadzenia przynajmniej 4-miesięcznych zapasów na drodze zakupów zagranicznych. Poparcie to, jak wiadomo ze źródeł sowieckich zostanie uzyskane bez większych trudności. Znaczna część tych zakupów poczyniona będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa w Polsce, a zwłaszcza w centrach przemysłu włókienniczego, w Łodzi, Białymstoku i Tomaszowie.

Ustawa górnicza. Górnicza ustawa austrjacka w przeciwieństwie do pruskiej i rosyjskiej nie przyznaje prawa do nadania z tytułu odkrycia minerału za pomocą otworu wiertniczego. Nadto ograniczona ona bardzo obszar maksymalny nadania górniczego, co stawiało w warunkach o wiele korzystniejszych odkrywców na terenie b. zaboru pruskiego i rosyjskiego, niż odkrywców i koncesjonarjuszy w b. zaborze austrjackim. Ustawa wniesiona obecnie przez rząd usuwa te jej niedogodności, równając mniej więcej wszystkie zabory.

Giełda warszawska.

Warszawa, 10 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½	Wiedeń — 73.18
Funt — 25.25½	Praga — 15.41½
Paryż — 25.65	Włochy — 20.70
	Belgja — 24.61
	Szwajcarja — 100.87
	Holandja — 208.95
	Sztokholm — 139,10

Cenzura sowiecka.

Anegdoty historyczne o cenzurze carskiej zawierały, zdawałoby się wszystko, co w tej dziedzinie głupota i złośliwość mogą wymyśleć. Okazuje się jednak że i cenzurze sowieckiej nie brak tych cech. Oto parę przykładów z dziedziny cenzury teatralnej:

W teatrze Aleksandryjskim w Petersburgu grano któregoś dnia program satyryczny. Clou wieczoru stanowiła „imitacja Izydory Duncan". Młody utalentowany baletmistrz sam „pokazywał" jak znakomita bosonóżka, znajdująca się, jak wiadomo, na służbie sowietów, tańczy „Międzynarodówkę". Sala była zachwycona i żądała bisu. Imitator już zdecydował się na powtórzenie numeru, kiedy z dawnej loży wielko-książęcej, a obecnie „czerezwyczajki" rozległ się krzyk: „Dosyć! Nie pozwalam bisować!" Spuszczono kurtynę. Zarządzający teatrem p. Eksarowicz został wezwany do komendanta miasta i otrzymał srogą reprymendę.

W jednym z teatrzyków petersburskich grano sketch będący przeróbką ze znanej ballady Puszkina „Topielec". Na scenie była chata sowiecka z portretami Lenina i Trockiego. Wbiegają dzieci i mówią do ojca: „Towarzyszu tato, nasze sieci wyciągnęły towarzysza trupa". Włościanin odpowiada: „Rewtrybunał przyjedzie; nie dam sobie z nim rady". Cenzor obecny na przedstawieniu kazał wykreślić słowa „towarzysz" i „rewtrybunał", sketch stracił całą wartość aktualną więc go zdjęto z repertuaru.

W Kursku inscenizowano „Sąd nad ojcem Sergiuszem". Władza kazała, aby na scenie był sowiecki sąd ludowy, a nie sąd z czasów Mikołaja I, chociaż rzecz, jak wiadomo, działa się w tym właśnie okresie.

Jeden z cenzorów petersburskich zmienił tytuł [illegible] „Kurs petrografji" na „Kurs leningrafji", motywując tem, że Petrograd nazywa się teraz Leningrad.

W wspomnieniach ś. p. Zygmunta Librowicza cenzor wykreślił zdanie: „Wolff nie uznawał zdolności handlowych Marksa", ponieważ uważał to za obrazę autora „Kapitału", podczas kiedy autor pisał o dwóch znanych wydawcach rosyjskich.

Tajemnica zamku baronów Puszta.

Prasa rumuńska pełna jest sensacyjnych opisów historji, która wydarzyła się w miasteczku St. Georg w zamku baronów Puszta.

Oddawna mówiono, że w pałacu tym, należącym do starej arystokracji kryje się jakaś tajemnica. Ludność męska zamku wymarła lub wyginęła na wojnie. Piękny majorat odziedziczyły dwie siostry: starsza Klara, dumna, ambitna i zamknięta w sobie i młodsza Irma, cicha, łagodna i zgodna.

Nagle Irma znikła. Nikt jej nie widział. Mówili, że podczas wojny po otrzymaniu wieści o zgonie na polu bitwy ukochanego brata Arpada, ciężko się rozchorowała. Inni zaś mówili, że wysłano ją na kurację do Afryki czy też do Południowej Ameryki. Mówiła to zresztą starsza siostra baronówna Klara Puszta. Nie lubiono tej panny prawie zawsze milczącej, pochmurnej i złej. Rozprawiano w miasteczku o tem, że od panny Irmy nie przychodzą z Brazylji listy. Gdyby przychodziły, miejscowy listonosz do brzeby o tem wiedział.

A jeżeli nie wyjechała lecz umarła, dlaczego nie było uroczystego złożenia zwłok w mauzoleum rodzinnem? A jeżeli chora, dlaczego nic o tem nie wiadomo w zamku? Dlaczego panna Klara trzyma przy sobie tylko jedną służącą garbatą Biankę?...

Tak rozprawiano w miasteczku.

Aż pewnego dnia miejscowy komisarz policji otrzymał anonimowe zawiadomienie następującej treści:

„Idźcie do zamku. Tam w podziemiach (plan załączam) męczy się baronówna Irma. Zabić jej panna Klara nie miała odwagi, ale trzyma ją w więzieniu od 1916 r. Sama podaje jej jadło. Chodzi o spadek. Spieszcie póki czas!"

Konna i piesza policja otoczyła e świcie rodowy zamek Pusztów i stwierdziła, że anonim pisał prawdę.

Kto był autorem tej kartki dotąd śledztwo nie ustaliło. Pannę Klarę aresztowano. Pannę Irmę odesłano do sanatorjum. Stopniowo przychodzi ona do siebie. Nadzwyczajnie silny organizm zniósł dziewięcioletnią udrękę. Opinja publiczna z gorączkowem zainteresowaniem czeka procesu.

Ze świata.

Wycieczka studentów polskich do Afryki południowej.

Na zaproszenie prezesa Zw. Narodowego Studentów Południowej Afryki, Wydział zagraniczny Związku Nar. Polskiej Młodzieży Akadem. wraz z komisją turystyczną organizuje wycieczkę do Transwalu. Należy zaznaczyć, że studentów naszych łączą ze związkiem południowo-afrykańskim najserdeczniejsze stosunki, czego dowodem jest żywa korespondencja, jaką utrzymuje polski Zw. z organizacją swych kolegów z południowej półkuli.

Najpierw były nogi—potem drogi.

Słynny król automobilowy Ford, postawił swego czasu teorję, że siłą produkcja automobilów jest najważniejszym czynnikiem rozwoju budowy gościńców. „Jeśli będziemy mieli dużo samochodów, mawiał, z konieczności zbudujemy do tego odpowiednie drogi.

Praktyka wykazała słuszność tej teorji. Opowiadają, że jeden z przyjaciół Forda pytał go raz, w jaki sposób wpadł na taką koncepcję.

„Bardzo prosto—odpowiada dowcipne miljoner—zauważyłem, że z kolei rzeczy najpierw musiały być nogi, a potem dopiero drogi. Wywnioskowałem więc, że najpierw muszą być automobile, a potem dopiero będą gościńce samochodowe.

Z dziejów dziennikarstwa.

Papier jest drogi. Dawniej już też wydawał się materjałem zbyt drogim. Dziennikarz francuski z końca XIX wieku J. Valles wpadł na oryginalny pomysł drukowania gazety na płótnie. Założył więc pismo pt. „Grand Journal" w Paryżu i wydał pierwszy numer na dobrem płótnie, które po wypraniu z druku mogło być użyte jako serweta lub ręcznik. Czytelni cy ówcześni nie poznali się na dobrych chęciach p. Vallesa i pierwszy płócienny numer „Grand Journal'u" był też i ostatnim. Dzisiaj gazeta-ręcznik miałaby może powodzenie.

Turyści amerykańscy i waluty europejskie.

Fala turystów przybywających z Ameryki do starej Europy jest w tym roku większa niż kiedykolwiek. Bodźcem pędu turystycznego jest oczywiście kurs dolara i dominujące jego stanowisko wobec walut europejskich.

Przejażdżka do Europy z Nowego Jorku „aller et retour" kosztuje nie więcej niż 125 dolarów, a 10 dni pobytu na kontynencie europejskim nie wyniesie więcej niż 50 dolarów.

Na taki wydatek może sobie pozwolić dzisiaj co trzeci — czwarty obywatel raju dolarowego.

NADESŁANE.

(Za tą rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Wyjaśnienie.

W „Polonji" z dnia 3 czerwca r. b. za nr. 149 zamieszczono sprostowanie, podpisane przez p. Franciszka Skierskiego, jakoby autobusy kursujące pomiędzy Grodźcem — Będzinem — Czeladzią były wyłączną własnością p. Skierskiego.

Otóż w imię prawdy, musimy kategorycznie zaprzeczyć temu, bowiem p. Skierski mylnie informuje i celowo urabia opinję publiczną.

Aczkolwiek koncesja — ze względów formalnych — opiewa na imię p. Skierskiego, to jednak my niżej podpisani jesteśmy prawnymi współwłaścicielami, o czem bezsprzecznie świadczy to, że rachunki za szyldziki na autobusach, należność za autobusy — spłacamy w równych częściach, również i weksle wystawione są na nasze imię, z tego wynika, że p. Skierski należy do ⅕ części prawa własności.

Fakty te, dobrze są znane szerszemu ogółowi jak i p. Skierskiemu, który niemniej stara się pominąć i ukryć nazwiska współwłaścicieli.

Z poważaniem
Teodor Jędrysek.
Stefan Gęgnotek.
Józef Zwolański.
3741 Antoni Kowalczyk.

Propaganda polska w Danji.

Związek narodowy duński organizuje łącznie z komisją turystyczną C. I. E. comping studentów w Nyborgu pod Kopenhagą, który rozpocznie się 11 sierpnia i trwać będzie 10 dni. Dla studentów polskich zarezerwowano 30 miejsc. Uczestnicy Campingu zostaną umieszczeni w bardzo wygodnym hotelu nad brzegiem morza. Całkowite koszta wynoszą tylko 80 zł. Jeden wieczór campingu poświęcony będzie propagandzie polskiej.

Wypędzanie djabła z nawiedzonego.

Na Węgrzech kwitnie umiejętność obrzydzania życia djabłu, który pozwolił sobie zamieszkać w ciele ludzkiem. W osadzie Bekszala pewien wieśniak, Winceuty Tukar, lunatyk i wizjoner, skarżył się wciąż krewnym i znajomym na obecność djabła który pod postacią starej kobiety wciąż go prześladuje i grozi mu śmiercią. Błagał więc otoczenie by bronito go przed djabłem. W tem otworzyły się drzwi i weszła pielęgniarka zakładu głuchoniemych, Zofja Fabian. Tukar zatrząsł się ze strachu i wskazując na przybyłą, krzyczał:

— Djabeł! Ratujcie!

Obecni w pokoju trzej krewniacy Tukara wypadli po cepy i uzbrojeni w nie, rzucili się na pielęgniarkę. Pod razami cepów Fabian legła ze zmiażdżoną czaszką.

W osadzie, po rozejściu się wiadomości o zabiciu djabła, zapanowała wielka radość. Epilog rozegrał się w sądzie. W Europie środkowej jak widać, djabeł ma jeszcze coś niecoś do roboty.

Popierajcie L. O. P. P.

OGŁOSZENIE.

Urząd gminy Rokitno-Szlacheckie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 19 czerwca r.b. o godz. 10 rano, odbędzie się w majątku Rokitno-Szlacheckie, należącym do spadkobierców Michała Poleskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, sprzedaż przez publiczną licytację: 3 koni wyścigowych 2 powozów, kasy ogniotrwałej mebli garniturów 4: mahoniowych, palisandrowych i innych przedmiotów oznaczonych w spisie, oszacowanych na 17,000 zł.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca

podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 3-ej popołudniu, odbędzie się

walne zebranie

członków Stowarzyszenia

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania;
2) Sprawozdanie Zarządu z działalności za 1924 rok;
3) Sprawozdanie kasowe;
4) Zatwierdzenie bilansu;
5) Zatwierdzenie budżetu na rok następny; 3757-3
6) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
7) Wolne wnioski.

UWAGA: Na zebraniu wygłoszony będzie odczyt S. Kusiora w sprawach dotyczących właścicieli nieruchomości.

Ogłoszenie.

Z powodu układania kostki na odcinku w Łagiszy drogi państwowej Nowy Bieruń-Częstochowa, Wydział Powiatowy zawiadamia, iż ruch kołowy na tej drodze jest całkowicie wstrzymany. Objazd dla samochodów: Będzin Grodziec Górny Śląsk-Siewierz lub Będzin Dąbrowa Ogrodzieniec-Zawiercie-Poręba-Siewierz. Dla furmanek objazd przez kop. „Mars“.

3742-1 **Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą mający przy ulicy 3 go Maja nr. 9 w Sosnowcu, na na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 19 go czerwca 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu vis a vis dworca w zakładzie optycznym należącym do Oskara Einhorna, te jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 19,450 zł., a należących do tegoż Oskara Einhorna składających się z 2 mikroskopów lekarskich i 1-go reflektora. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3869 Komornik Sądowy Morgiewicz.

SKAZANIEC.

ROMANS.

124

Ale Wylie stracił już cierpliwość i zaczął odgrażać się; odebrał więc nareszcie przyrzeczone dwa tysiące wymiętymi banknotami.

Wylie wetknął papier do kieszeni na piersi i udał się z tryumfującą miną do Anny. Przez okno spostrzegł jednak w pokoju Anny łagodną twarz Michała Penforda, to mu więc przeszkodziło sprawić radość narzeczonej. Postanowił Wylie poczekać, aż odejdzie Penford do swojej sypialni, do pokoiku, który wynajmował od Anny Rouse.

Wielkie było zdziwienie Wyliego, gdy, wszedłszy do pokoju, zastał Annę zapłakaną, a starego usiłującego ją pocieszyć.

— Co się stało? — spytał Wylie.

Wyrzekł to wesoło i głosem takim, jak człowiek, który ma w kieszeni środek uniwersalny na wszelkie słabości i utrapienia, a szczególniej odpowiedni dla Anny środek. Ale jednak mylił się głęboko, bo nie pokoił był dobrze jej serca.

Zaledwie go ujrzała w pokoju, otarła łzy fartuszkiem i spytała go ostro, czego tu chce. Wylie, jeszcze bardziej zdziwiony takiem przyjęciem, odparł, że to przecież rzecz znana i nie tajemnica, czego on tu tej chce.

— Kiedy więc jesteś tutaj, odpowiadaj mi zaraz! Czemuś nie mówił mi o tem ani słowa, że na okręcie owym znajdowała się także panna Helena Rolleston, moja droga, kochana, dobra pani, którą kocham, jak rodzoną siostrę, bardziej nawet! Pozwoliłeś na to, żeby utonęła, a myślałeś tylko o tem, żeby ratować własne próżniacze cielsko! Biedne to, dobre dziecko utonęło... Wynoś mi się zatem, wynoś z domu, powiadam ci!

— To nie moja wina — rzekł Wylie poważnie. — Nie wiedziałem, co to za panienka, radziłem jej zresztą, żeby płynęła z nami na jolli, ale ona wolała płynąć z tym duchownym.

— Co za duchowny? ty kłamco jakiś! Ona jest narzeczoną Wardlawa i nie obchodzi ją żaden duchowny. Kiedyś czuł się niewinnym, czemużeś mi sam nie opowiedział kiedy o tej historji? Toś ty taki mężczyzna, żeś zostawił na opatrzność losu moją biedną, słabą panienkę?

— Ja mogłem spodziewać się akurat takiego samego ratunku dla siebie, jak dla niej — rzekł Wylie opryskliwie.

— Nie, nie prawda, bo ty pamiętałeś o sobie. Kiedyś więc tak dbały tylko o siebie, to ciesz się z siebie samego i nie pokazuj mi się na oczy! Nienawidzę cię po tem, co się stało! Biedne, kochane dziecko! Takem się spłakała, gdyśmy się rozstawały, ale nie przeczuwałam nic złego, a gdyby nawet, to gdzieżem mogła przypuścić, że znajdzie śmierć na morzu z braku tylko ramienia męskiego, któreby ją chroniło od złego? Gdybyś był pożeglował znowu na okręcie, na którym popłynął ją szukać ojciec, to nie zawiniłbyś jeszcze tyle — ale nie, ty wolałeś chodzić, jak próżniak, całymi miesiącami wałęsając się tylko. Oto drzwi otwarte dla pana Józefa Wylie, a z nami skończone wszystko: nie znamy się odtąd!

— Dobrze, idę — odparł Wylie mrukliwie, poczem jednak dodał z uczuciem:

— To, doprawdy, trochę niemiłosierny uczynek...

Ale Anna nie dała się przebłagać i wyrzuciła go za drzwi wraz z 2000 funtów w kieszeni.

Nazajutrz udał się Wylie do doków i zaczął się rozglądać za statkiem, jakoż zawarł ugodę i podpisał, zaciągnąwszy się w stopniu drugiego sternika. Statek miał wyruszyć z portu za dni czternaście. Tymczasem, nim upłynął tydzień, pożałował już Wylie skwapliwości; miał przecie 2 tysiące funtów w kieszeni. Kapitan odnośnego statku nie żartował, Wylie zatem, za poradą jednego z przyjaciół, przebrał się i wynajął sobie mieszkanie zdała od portów, w innej części miasta. Ponieważ udało się to wybornie i nikt ze znajomych nie poznawał go, pomyślał zatem Wylie, że w tem przebraniu będzie mógł widywać Annę także niepoznany. Wynajął tedy znowu pokoik w tym samym domu, gdzie mieszkała Anna Rouse, i cieszył się, widując ją codzień pracującą w ogrodku. Cieszyło go jednak najmocniej to, że Anna nie wyśpiewywała odtąd wesoło, jak niegdyś.

Pieniądze wszelako, które dusił w kieszeni, niepokoiły go nieustannie, w nocy nawet nie mógł usnąć, myśląc o nich. Obawiał się złożyć je w banku, obawiał trzymać w domu lub nosić ze sobą wszędzie, słowem, w smutnem i śmiesznem zarazem znalazł się położeniu.

Artur Wardlaw powrócił do zajęć codziennych, ale jakby nie ten sam, co przed chwilą. Wyszumiała mu z głowy wódka, której zniewolony był przełknąć nieco i zapadł znowu w dawne odrętwienie. Oszustwo uczyniło go teraz niezawisłym, zniknął więc prawie cel chciwości z oczu i myśli, a trapił smutek bezustanny. Wydusił róg obfitości, jaki nastręczała spekulacja — i w całej maszynerji przedsiębiorstwa zaległa nagle cisza; tak przedtem ruchliwy pryncypał i cała służba szli znowu utartą drogą rutyny. Artur rozpaczał i smucił się, on, co popełnił zbrodnię, i poczytywał śmierć Heleny za karę poniekąd.

(C. d. n.)

WALNE ZGROMADZENIE

delegatów Robotniczej Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu

odbędzie się dnia 21 czerwca 1925 r. w sali Świetlicy na Ksawerze o g. 9-ej rano w pierwszym terminie, a w razie przybycia niedostatecznej liczby delegatów w tymże dniu o godz 10-ej rano w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydium;
2) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania;
3) Sprawozdanie Zarządu Rady Nadzorcz i Kom. Rew.
4) Zatwierdzenie bilansu zamknięcia i zwaloryzowanego bilansu otwarcia na dzień 1 stycznia 1925 roku.
5) Podział nadwyżki;
6) Budżet na rok 1925;
7) Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej;
8) Zmiany w Statucie;
9) Sprawozdanie ze Zjazdu Z. R. S. S.

3730-2 ZARZĄD.

WALNE ZGROMADZENIE

członków Robotniczej Społdz Spoz „Warta" w Zawierciu

odbędzie się dnia 14 czerwca 1925 roku t. j. w niedzielę, w sali Ochronki przy fabryce Hulczyńskiego na Wartach o godz. 9-ej rano w pierwszym terminie, a w razie nie przybycia dostatecznej liczby członków w tymże dniu o godzinie 10-ej rano w drugim terminie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum;
2) Odczytanie protokułu;
3) Zatwierdzenie bilansu połączeniowego;
4) Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Robotniczej Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego

Bilans i rachunek strat i nadwyżek można przeglądać w Sklepie Spółdzielni.

Prosi o liczne przybycie

3748 ZARZĄD.

Niniejszem najmocniej przepraszam felczera Kasy Chorych w Czeladzi, p. Tokarskiego za najzupełniej niezasłużone obelgi, któremi go obsypałem za to, że jakoby niezbyt szybko pospieszył z pomocą mojej żonie, kiedy została najechana przez samochód.

Wincenty Peterwas.

Saturn, 10-VI 25. 3756

Ja niżej podpisany oświadczam, że dnia 5 VI m. o godzinie 10 wieczorem będąc w stanie nietrzeźwym rzuciłem niczem nie udowodnione obelgi na dom państwa W. K. Rogólskich również i na panią M. Łubinową obecnie chwilowo u nich przebywającą. Powyższe obelgi jako bezpodstawne publicznie odwołuję i powyżej wymienionych państwa jaknajmocniej przepraszam.

Pozostaje z uszanowaniem
3750 Edward Sł mski.

OGŁOSZENIE.

Zapisy do I-szej klasy Wzorowej Szkoły Ćwiczeń przy państw. Seminarjum męskiem w Sosnowcu będą trwały od 11-go do 15-go czerwca b r (miejsc wolnych 20) 3734

Przyjmowani będą chłopcy urodzeni w 1918 r., do zapisu należy przynieść metrykę urodzenia i świadectwo powtórnego szczepienia ospy

Zapisy przyjmuje codziennie od 1-ej do 3-ej po poł kierownik szkoły w budynku seminarjalnym, ul Wawel Nr. 1.

Z dniem 15 czerwca 1925 r. rozpoczyna się praktyczny

Kurs Księgowości

według wszystkich systemów w polskim i niemieckim języku. Po ukończeniu staramy się o posady. Kurs trwa 6—8 tygodni. Zgłoszenia przyjmuje nadal i na następne kursa:

Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne

„POPRAWKA"

Mysłowice, ul Modrzejowska 2 Tel. 5-27. 3751

KRYNICA

dom pod Lipką
Dr. Stanisław LEWICKI ordynuje
2823-3 jak w latach poprzednich.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego mający kancelarję swą przy ul 3-go Maja 9 na zasadzie art. 1030 P C obwieszcza, iż w dniu 18 czerwca 1925 r. o godz. 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Kuźniczej pod nr. 9 w mieszkaniu należącem do Icka Berka Szmidta, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1210 zł, a należących do tegoż Icka Berka Szmidta składających się ze stołu, krzesła, bieliźniarki, szafy dębowej, szafki nocnej i innych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3765 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 19 czerwca 1925 r. o godzinie 10½ rano w Sosnowcu przy ul. Czystej pod nr. 8 w mieszkaniu należącem do Szymona Bizmana, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację szacowanych na 4 880 zł., a należących do tegoż Szymona Bizmana składających się z kredensu dębowego, szafy dębowej, 6-ciu krzeseł i innych rzeczy. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3763 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3 go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 17 czerwca 1925 r. o godzinie 10 rano w Zagórzu w mieszkaniu należącem do Jana Placka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 600 zł. a należących do tegoż Jana Placka składających się z szezlągu szafy, stołu, komody, maszyny do szycia, zegara ściennego firanki i wagi. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3764 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza iż w dniu 17 czerwca 1925 r o godzinie 10 rano w Józefowie w kopalni węgla należącej do Kop. Węgla „Wańczyków" to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 8.800 zł. a należących do tejże kopalni węgla „Wańczyków" składających się z 3 koni, bryczki, szafy biurowej, 60 wagonów węgla i aparatu do mierz pary. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3765 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3 go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 18 czerwca 1925 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Targowej w hucie szklanej należącej do Polskiej Szklarni S-ka Akc. to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 12,000 zł., a należących do tejże Polskiej Szklarni składających się z samochodu ciężarowego i 30,000 butelek półtorówek. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3766 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3 go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 18 czerwca, 1925 r. o godzinie 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza pod nr. 11 w sklepie tytoniowym należącym do Edwarda Templina, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 2,428 zł., a należących do tegoż Edwarda Templina składających się z 6000 papierosów „Ferwor", 3000 „Maden", 15 klg. tytoniu przedniego tureckiego i innych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3767 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Smołę i papę sprzedaje detalicznie Biuro Techniczne Julian Gingater, Sosnowiec, Jasna 2. 3224-3

Samochód „Forda", rok 1923, odkryty 5-osobowy tanio sprzedam zaraz. Adres: Hempel-Chęciny. 3746

Sprzedam tanio rożne meble używane i obrazy. Sienkiewicza 5, m 9, codzień od 10—1 pp. 3693-1

Z powodu wyjazdu piekarnia do odstąpienia w pełnym biegu. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec.

Okazja! Sprzedam bilard i orkiestrion samograjacy w bardzo dobrym stanie Cena przystępna. Sosnowiec-Milowice, przy kop. „Wiktor", Ulidzki, 3660-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz

Duża odlewnia poszukuje majstra odlewniczego do produkcji masowej odlewow. Kandydat winien posiadać średnie lub przynajmniej niższe wykształcenie techniczne, oraz kilkuletnią praktykę odlewniczą. Posada jest do objęcia od zaraz, względnie od 1 lipca r. b. Zgłoszenia ofert i świadectw należy nadsyłać do adm. „Iskry" pod „O Z.M.Z." 3638-1

Poszukuje się stenotypistki korespondentki na czas urlopów w letnich do jednego z miejscowych banków. Oferty nadsyłać do Administracji „Iskry" pod „B.P.". 3754-3

Potrzebna mamka z 3 miesięcznym pokarmem. Adres w Administracji. 3771

Wojażer potrzebny do branży kosmetyczno galanteryjnej Kaucja wymagana Oferty prosimy skierować, albo osobiście zgłosić się „Uniwersal" Sosnowiec Warszawska 18 3752

Otrzyma posadę biurową młoda, sympatyczna panienka. Zgłoszenia do Administracji „Iskry" pod „Dyskretny przyjaciel" 3733-2

Potrzebni sprzedawcy z kaucją zł. 100 do sprzedaży pokupnego artykułu Zgłoszenia osobiste: Józef Hławski, Sosnowiec, 3-go Maja. 3758-2

Lokale.
8 groszy za wyraz

5 pokoi z kuchnią, łazienką i wszelkiemi wygodami do odstąpienia zaraz. Może być podzielone na dwa mieszkania Wiadomość telefon Nr 4.20. 3755-3

Różne.
8 groszy za wyraz.

Odpust w Gołonogu. Niniejszym podaje do wiadomości czcicieli św. Antoniego, że w r. b odpust w Gołonogu z udziałem duchowieństwa odbędzie się 13 i 14 czerwca, a poza tem będą odprawione nabożeństwa ku czci św. Antoniego z wystawieniem Najświętszego Sakramentu przez całą oktawę o godz. 8 rano. Ksiądz T Urbański, szambelan J. Św. 3752

Choroby serca przyjmuje lecznica „Salus" Kraków, Smolenskiego. Kąpiele kwaso-węglowe (impregnowane gazem) zabiegi wodne, elektryczne, lampa, kwarcowa, dieta. Ceny umiarkowane. 3221

Suchedniów, ziemia kielecka, pensjonat Góra Baranowska (dla chrześcijan), wśród lasów iglastych, kąpiel rzeczna, zdroje żelaziste, gimnastyka, gry sportowe, sala balowa, kuchnia obfita 3416-1

Gorsety i znakomite pasy gumowe, trykotowe, lecznicze i z materjałów poleca W. W. Paniom jedyna w Zagłębiu chrześcijańska pracownia gorsetów St. Chorzelskiej, Sosnowiec ul Piłsudskiego Nr. 14. 3517 7

Wydaję obiady, wikt dobry, po cenach przystępnych. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 3697-3

Poszukuje się koncesji na sprzedaż wódek. Zgłoszenia do Administracji pod „J." 3743-8

Zgubiono rewolwer bębenkowy 6-ciu strzałowy, kal. 7, Nr. 508. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą pod adresem: Stanisław Zagrodzki, kop „Flora". 3703-1

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Binek Antoni zgubił kartę odroczenia, wydaną przez 19 p. p. 3611

Czyż Władysław zgubił portfel, zawierający książeczkę Kasy Chorych, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności, różne dokumenty, pierścionek i pieniądze. Łaskawy znalazca zwróci tylko dokumenty do Adm. „Iskry" w Sosnowcu. 3681-1

Widera Stefan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K U. Będzin. 3702-1

Grzesik Wojciech zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P K.U. Będzin. 3708-1

Skradzioną książkę poborową wyrobów tytuniowych Jana Mechanika, niniejszym unieważnia się. 3720-2

Skradziono 2 weksle; jeden na 90 zł. a drugi 210 zł., wystawca weksli Sz. Milchman na zlecenie Krynkiewicza, wystawione dnia 23 marca 25 r., które unieważniam. Janina Krynkiewicz. 3735-2

Henryk Balasiński zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U Sosnowiec. 3724-2

Unieważniam skradziony dowód osobisty Janiny Krynkiewicz, wyd przez Magistrat m Dąbrowy Górn. 3736-

Koczur Ludwik zgubił książeczkę wojskową i kartę demobilizacji, wydaną przez 1 P. W. Wolej. w Krakowie. 3678 1

Szaran Walenty zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. 3759-3

Stanisław Torchoń zgubił kartę pobytu, wydaną przez kop „Wiktor". 3753

Zgubiono kartę poborową, na nazwisko Ćwięk Władysław. Oddać do „Iskry". 3779-2

Skradziony weksel blanko, wydany przez Edwarda Kosmalę na zł 100 unieważnia się. 3745 3

Mosiek Hendel Werdygier z Myszkowa zgubił tymczasowy dowód osobisty i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sosnowcu na imię Mosiek Werdygier. 3761